

Paryż, 29 października 1952. Uplyna niebawem dwa lata jak P. Maurycy Thorez, częściowo sparaliżowany, został wywieziony do Moskwy...

Otoż na program tego komunistycznego „roku szkolnego” przypada, według tygodnika „France Nouvelle”...

Powrót p. Thoreza do Francji ma stać się sygnałem przeprowadzenia niezmiernie intensywnej pracy nad organizacją „jednoczonego frontu narodowego”...

Z obrad ostatniego kongresu w Moskwie wynika bowiem jasno, że obecna taktyka dowództwa sowieckiego powraca do upodobanego przez system stwarzania „frontów narodowych”...

Jest zaś on podwójnym. Chodzi przede wszystkim o uśpienie czujności narodowej co do poczynań samego komunizmu...

Niemcy zachodnie przygotowują 13 dywizyj

Bonn. — Tutejszy „General Anzeiger” donosi, że plany rządu Adenauera przewidują 13 dywizyj niemieckich w armii europejskiej...

Królowa Elżbieta dokonała otwarcia nowej sesji parlamentu brytyjskiego

LONDYN. — Królowa Elżbieta II dokonała we wtorek uroczystego otwarcia nowej sesji parlamentu brytyjskiego...

Powodzie i śniegi

TULUZA. — Na skutek ostatnich deszczów, Garonna i jej dopływy wylały w niektórych miejscach...

72 stopni mrozu w Finlandii HELSINKI. — W północnej części Finlandii zanotowano w poniedziałek temperaturę 27 stopni C. poniżej zera...

91-letni proboszcz jeździ do swych chorych parafian na rowerze

Limoges. — Proboszcz parafii w Pionnat (Creuse) ks. kanonik Louis Jansot ma już 91 lat...

Aresztowanie terrorystów w Tunisie

celu, czyli że ziszczą się jego ostatnie przepowiednie, wyrażone w „Bolszewiku”, a mianowicie, że „wojna jest nieunikniona ale że wybuchnie ona pomiędzy państwami kapitalistycznymi”...

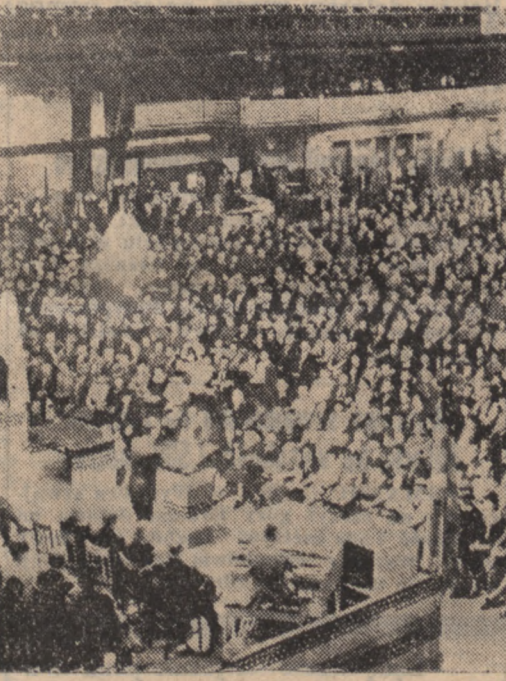
W związku z tą nową taktyką Kremla, bierze się także w zachodnich kołach politycznych pod uwagę fakt, że ową działalność frontów narodowych zamierza on poprzeć i na terenie dyplomatycznym...

Stąd też nawoływania Stalina, by „braterskie” partie za granicą przystąpiły do czynu; stał likwidacja Marty’ego i Tillona, nie stosujących się ślepo do nakazów Moskwy...

Tymczasem nawet wielu komunistów pamięta, że Stalin napadł na Polskę na spółkę z Hitlerem i że Hitlerowi żyłszy powodziła w najedździe na Francję!

Ostatnie chwile przed głosowaniem w USA

Waszyngton. — Udział w wyborach jest wszędzie wielki. Wyniki wyborów zgodzić przepowiadano, że głosy czterech stanów: Nowego Jorku, Kalifornii, Illinois i Ohio będą miały decydujące znaczenie.



Gubernator Stevenson wygłasza przemówienie wyborcze.

Gubernator Stevenson, kandydat demokratów, w ostatnim przemówieniu w Springfield podkreślił, że wojna na Korei jest próbą wojny przeciwko komunizmowi...

Gen. Eisenhower zapewnił raz jeszcze społeczeństwo amerykańskie, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, to będzie dążył do osiągnięcia pokoju światowego...

Dotyychczasowy układ sił w Kongresie Waszyngton. — Dotychczasowy układ sił politycznych w Izbie Reprezentantów przedstawiał się w ten sposób, że na 435 miejsc demokraci mieli 230 posłów...

W Senacie na 96 senatorów, demokraci mieli 49 senatorów, a republikańscy 47.

Samochód spadł 180 m w dół

ALGER. — Inż. francuski, Jan Hamary jechał, wraz ze swoją rodziną, samochodem do Médéa, kiedy nagle wóz zrzucił na drogę i spadł do wąwozu, na głębokość 180 metrów...

Wypadku tym nie się nie stało, ani kierowcy, ani towarzyszącym mu osobom.

ROUEN. — Do wyborów uzupełniających w dep. Seine Inférieure, w związku ze śmiercią p. Heullard (rad.) zgłoszono 7 kandydatów...

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Bethune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zalesony w r. 1900 CENA PRZ. 15 fr

Reorganizacja dowództwa sowieckiego w Europie: Rokossowski — dowódcą wojsk sowieckich, polskich i wsch.-niemieckich na odcinku północnym

Koniew — wojsk sowieckich, czechosłowackich, węgierskich i rumuńskich na odcinku południowym

Marszałek Żukow — dowódcą naczelnym

LONDYN (od wł. koresp.). — Według wiadomości z brytyjskich źródeł sztabowych nastąpiła reorganizacja na „frontie europejskim” wojsk komunistycznych...

Władze sowieckie po długich targach zgodziły się wreszcie na przejazd 20 autobusów amerykańskich z Marienborn do Berlina...

Władze francuskie zażądały uwolnienia aresztowanych...

Władze zachodnie podkreślają, że atakowane przez władze sowieckie wyższe wyższe instytucje udzielają pomocy dla...

Bezpodstawne skargi Czujkowa odrzucono

BONN. — Trzej Wysocy Komisarze mocarstw zachodnich wysłali w poniedziałek tej samej treści noty do sowieckiego naczelnego dowódcy wojsk rosyjskich w Niemczech...

Noty mocarstw zachodnich kończą się wskazaniem, że ataki generała Czujkowa na organizacje antykomunistyczne...

Noty mocarstw zachodnich podkreślają, że atakowane przez władze sowieckie wyższe wyższe instytucje udzielają pomocy dla...

Premier Pinay żąda od Zgromadzenia Narodowego uchwalenia na czas budżetu

Paryż. — Po trzydniowej przerwie Zgromadzenie Narodowe podjęło we wtorek swoje prace. Na posiedzeniu porannym debatowano nad projektem ustawy w sprawie statutu niektórych urzędników państwowych...

W kolach politycznych w Paryżu mówi się, że dyskusja Zgr. Nar. może wyjść poza sprawy budżetu...

Arcebisop de Provençères ostrzega katolików przed zabiegami komunistów w sprawie ich t.zw. kongresu pokojowego

MARSYLIA. — Arcebisop Aix, J. E. ks. de Provençères ostrzegł katolików przed zabiegami, jakie czynią w stosunku do nich komunisty...

Rząd bada możliwość podwyżki dodatków rodzinnych

Paryż. — Rząd francuski odbył we wtorek posiedzenie poświęcone przede wszystkim sprawie tzw. budżetu społecznego...

Rząd rozpatrzy również możliwość ewtl. podwyżki dodatków rodzinnych. Żądania w tej sprawie wysuwane są zarówno z różnych grup poselskich...

Projekt „budżetu społecznego narodu” przewiduje również pewne zmiany w przepisach o prawie do ubezpieczeń społecznych...

Federacja małych i wielkich przedsiębiorstw domaga się wycofania obecnego projektu reform fiskalnych

PARYŻ. — P.M.E. (Federacja małych i wielkich przedsiębiorstw) ogłosiła komunikat, w którym wysuwa różne zarzuty w stosunku do obecnego projektu reform fiskalnych...

Humez pokonał Hairstona na punkty

PARYŻ. — W poniedziałek wieczorem odbyło się w hali paryskiego Pałacu Sportowego spotkanie Karola HUMEZA z Hénim Liétard z Amerykaninem, Murzynem Gene Hairstonem...

Walka była zaciekła. Szybszy i bardziej zdecydowany w uderzeniach Humez, wygrał ją na punkty.

Przebieg jej podajemy na stronie 6-ej.

Z lewej Hairston, z prawej Humez.

Wypadku tym nie się nie stało, ani kierowcy, ani towarzyszącym mu osobom.

ROUEN. — Do wyborów uzupełniających w dep. Seine Inférieure, w związku ze śmiercią p. Heullard (rad.) zgłoszono 7 kandydatów...

Wypadku tym nie się nie stało, ani kierowcy, ani towarzyszącym mu osobom.

ROUEN. — Do wyborów uzupełniających w dep. Seine Inférieure, w związku ze śmiercią p. Heullard (rad.) zgłoszono 7 kandydatów...

Głosy Czytelników

Czy próba rozbicia?

Kolo Stronnictwa Ludowego w Maurage, uilo w najlepszym rozkwiacie dwa — trzy lata temu, bo liczyło przeszło 70 czynnych członków. Z czasem liczba ich się zmniejszała z powodu dalszej emigracji za Atlantyk, czy też powrotu do Niemiec, tak, że do dnia dzisiejszego jest około dwudziestu paru członków. Czynniki są tak samo jak i dawniej, z tą różnicą tylko, że nie można już widzieć siebie jakiejś imprezy. Powodem tego jest brak publiczności, bo prócz członków nie ma tu Polaków z nowej emigracji. Ale nie o tym chcę napisać. Chodzi o sprawę inną, która łączy się z tutejszym koloem, a to sprawa szkoły. Na niektórych zebraniach była o niej mowa, ale jeszcze się nie spieszyło, bo Kolo składa się wyłącznie z nowej emigracji, a dzieci są jeszcze małe, pierwszy oddział można by jednak już prowadzić. Pewnego popołudnia zawiązałem się z kolegami, zapisał parę dzieci i wystarałem się o lokal (w szkole belgijskiej). W dniu, w którym miała się odbyć pierwsza lekcja, w klasie było czysto i napalane, ale nauczyciel czekał do późnego wieczora sam, bo z zapisanych dzieci nie przyszło żadne. W niedzielę dnia 26 października odbyło się w kolonii zebranie, na które przybył kolega Rzemieniecki z Brukseli, który jest skarbnikiem nowopowstałego komitetu pod nazwą „Niezależna Macierz Szkolna w Belgii” i właśnie mówił nam o niezależnej szkole. Myśmy też już wiedzieli o nowopowstałym Komitecie, bo donosił nam o tym nasz „Narodowiec”. Po zebraniu każdy odebrał z ulgą i dobrą nadzieją, że powstanie szkoła, jakiej naszym dzieciom potrzebna. Pragniemy tylko, by Komitetowi udało się dokonać tego, co sobie przedświadczyliśmy, a czego jeszcze bardziej pragniemy i my w

Komuniści chińscy wzięli w łańcuchach trzech księży belgijskich

HONG-KONG. — Trzech katolickich belgijskich księży, których bezpieczeństwo Mao Tse Tung wzięli w łańcuchach przez 10 miesięcy od 29 grudnia 1951 roku, zostali zwolnionych z więzienia chińskiego i wydalonych do Hong-Kongu. Księżmi tymi są: Albert Geussens, John Kerckhoff i Joseph Lindmans. Po wydaleniu się na wolność księża belgijscy zeznają, że byli zmuszani do noszenia na nogach łańcuchów. Często oprawy więźniom zakazali im również ręce, paraliżując im wszelkie ruchy. Przy pomocy tego rodzaju tortur agenci bezpieki chińskiej starali się wydobyc od księży różne zeznania, obciążające duchowieństwo katolickie, z którym współpracowali. Księża uchodzący podkreślają, że w więzieniu otrzymywali dziennie do jedzenia jedynie dwie małe filiżanki kaszki. Jeśli chodzi o bieliznę, to nie było mowy o jakiegokolwiek zmianie. Pobyt w więzieniu komunistów chińskich

General Ridgway na 5-dniowych manewrach w Grecji

ATENY. — Naczelny dowódca armii atlantyckiej, general Ridgway weźmie udział w 5-dniowych manewrach armii greckiej, które rozpoczną się 5 listopada br. w Tracji wschodniej wzdłuż granicy bułgarskiej z udziałem greckiej armii lądowej oraz lotnictwa greckiego. Ponadto odbędzie on rozmowy z przywódcami wojskowymi Grecji na temat ewentualnej roli armii jugosłowiańskiej i jej współpracy z innymi państwami w obronie obszaru bałkańskiego. Wreszcie general Ridgway chce sobie zdać sprawę, w jakim stopniu armia turecka mogłaby zapobiec ewentualnej agresji nieprzyjacielskiej w rejonie Morza Egejskiego. Wiadomo, że armia grecka posiada nowoczesny sprzęt dostarczony przez USA w ramach pomocy wojskowej. Greckie wojsko były szkolone przez instruktorów brytyjskich a obecnie szkolone są przez amerykańskich członków Misji Wojskowej.

Narady szefów wojskowych USA, Kanady i Anglii

OTTAWA. — W nadchodzący piątek rozpocznie się w Quebec w Kanadzie konferencja szefów specjalistów wojskowych od spraw piechoty. Reprezentowane będą Stany Zjednoczone, W. Brytania i Kanada. Brytyjskie Ministerstwo Obrony Narodowej, donosząc o tym, podkreśla, że narady trwać będą trzy lub cztery dni i będą miały charakter poufny. Głównym tematem tych narad będą debaty na temat rozwoju nowych broni oraz sprzętu dla piechoty, jak również próby ujednolicenia uzbrojenia i sprzętu. Ponadto dokonana będzie wymiana informacji w zakresie niektórych zmian w taktyce walki piechoty.

Dania zachowa nadal 18-miesięczną służbę wojskową

KOPENHAGA. — Duńskie Ministerstwo Obrony Narodowej podało do wiadomości, że służba wojskowa w Danii utrzymana będzie nadal w ramach 18 miesięcy, tak to było dotychczas. Próby skrócenia służby wojskowej do 12 miesięcy zostały odrzucone przez duński sztab wojskowy.

Walcą policjantów z gangsterami na dachu magazynu w Croydon w Anglii

LONDYN. — W nocy z niedzieli na poniedziałek dwóch policjantów brytyjskich stoczyło walkę na dachu jednego z magazynów w Croydon pod Londynem z dwoma gangsterami. W wyniku tej walki jeden z policjantów stracił życie, a drugi został postrzelony. Obaj napastnicy zostali ujęci. Jeden z nich ma lat 22, drugi 16. 9-letnia Edith Ware zauważyła dwóch podejrzanych osobników w chwili, gdy była przy modlitwie wieczornej. Obaj rabusie nosili kapelusze, które zakrywały im twarze. Jeden z nich wdrapał się na mur, potem uczynił to samo jego kolega. Zaalarmowana policja przybyła na wskazane miejsce, a za nią grupa strażaków z wysoką drabiną. Kilku policjantów usiłowało otoczyć skład. Wskoczył oni na mur, po czym słychać było serię strzałów oraz krzyki. Kiedy Edith Ware próbowała ogarnąć sytuację nie widziała już dwóch policjantów, ani dwóch gangsterów, którzy znikli na widok policyjki. Okazało się, że w czasie wymiany strzałów, policjant Sydney Miles stracił życie. Pozostawił on dwie dzieci i żonę. Drugi policjant odniósł rany w ramie. Kiedy przybyły silne policyjne, obaj gangsterzy zostali ujęci.

Walcą policjantów z gangsterami na dachu magazynu w Croydon w Anglii

LONDYN. — W nocy z niedzieli na poniedziałek dwóch policjantów brytyjskich stoczyło walkę na dachu jednego z magazynów w Croydon pod Londynem z dwoma gangsterami. W wyniku tej walki jeden z policjantów stracił życie, a drugi został postrzelony. Obaj napastnicy zostali ujęci. Jeden z nich ma lat 22, drugi 16. 9-letnia Edith Ware zauważyła dwóch podejrzanych osobników w chwili, gdy była przy modlitwie wieczornej. Obaj rabusie nosili kapelusze, które zakrywały im twarze. Jeden z nich wdrapał się na mur, potem uczynił to samo jego kolega. Zaalarmowana policja przybyła na wskazane miejsce, a za nią grupa strażaków z wysoką drabiną. Kilku policjantów usiłowało otoczyć skład. Wskoczył oni na mur, po czym słychać było serię strzałów oraz krzyki. Kiedy Edith Ware próbowała ogarnąć sytuację nie widziała już dwóch policjantów, ani dwóch gangsterów, którzy znikli na widok policyjki. Okazało się, że w czasie wymiany strzałów, policjant Sydney Miles stracił życie. Pozostawił on dwie dzieci i żonę. Drugi policjant odniósł rany w ramie. Kiedy przybyły silne policyjne, obaj gangsterzy zostali ujęci.

Sprawozdanie p. Wernera:

Ostoja oporu społeczeństwa przeciw komunizmowi są chłopi!

Londyn. — (Od wł. koresp.). — W ostatnim biuletynie „Rady Politycznej” znajduje się streszczenie sprawozdania przybyłego niedawno z Kraju działacza Str. Narodowego, p. Wernera, należącego do grona bliższych przyjaciół p. Bieleckiego. Sprawozdanie to jest o tyle ciekawe, że (i to w zatwierdzonym przez redakcję biuletynu streszczeniu) zawiera bardzo kateryczne potwierdzenie prawd, stale głoszonych w „Narodowcu” — wbrew m. in. twierdzeniom „Rady Politycznej”. A więc według p. Wernera ostoja oporu społeczeństwa przeciwko komunikacji są chłopi, których jest w granicach współczesnej Polski dwadzieścia i pół miliona, czyli, że „stanowią do dziś jeszcze połowę narodu polskiego”. Znaczenie warstwy chłopskiej jest tym silniejsze, że dziś „robotnicy świeżego wiejskiego pochodzenia stanowią (w klasie robotniczej) przeważającą większość”. Mówił on o „lepieniu się (z tych „chłopów we fabrykach”) zupełnie nowej warstwy społecznej, będącej czymś pośrednim między niemiastem a wsią”. To też „przeciwstawienie robotnika chłopu... nie udało się tak samo jak podburzanie chłopów biedniejszego przeciwko bogatszemu.” Komunistyczne krzywdzenie chłopów przy zaopatrywaniu wsi uosobia „chłopa w sposób najbardziej przeciwny w stosunku do panującego systemu”. Opór chłopów spowodował „zahamowanie... przymusowego zaprowadzenia kolchozów”.

Reżim nie może sobie dać rady z wyżywieniem rozrastających się z powodu uprzemysłowienia miast. „Od 1946 r. około dwa i pół miliona ludzi przeszło ze wsi do przemysłu.” Poza chłopami jedynie 20 proc. drobnego kupiectwa i nieco więcej rzemiosła zachowało jeszcze własne warsztaty pracy. Sprawozdanie p. Wernera (mocno streszczone) powtarza też żądanie Kraju, by powstała jednolita reprezentacja polityczna narodu polskiego na uchodźstwie, oparta o stronnictwa i kierowane przez „ludzi znanych (Krajowi) z dawnych lat i zasłużonych w pracy dla Polski, do których (ludzie w Kraju) mieli i mają zaufanie.”

Tito potępił imperializm sowiecki i przygotowania wojenne Rosji

ZABRZEB. — W 6-godzinny przemówieniu na 6. kongresie jugosłowiańskiej partii komunistycznej w Zagrzebiu, Tito napietnowo imperializm Moskwy. Omawiając oświadczenia Stalina i Malenkowa na 19. kongresie partii bolszewickiej Tito wskazał, że w wielką odpowiedzialność za obecne napięcie międzynarodowe ponosi Moskwa ze swoimi metodami imperialistycznymi i podziałem świata na sfery wpływów. Jugosłowiański marszałek ostrzegł woły świat przed Rosją, która jego zdaniem zbroi się sama, oraz zbroi swoich satelitów, by osiągnąć swoje cele przy pomocy siły, by utrzymać w niewolnictwie ujarzmione kraje oraz zdobyć nowe terytoria i wziąć w niewolę inne narody. Tito podkreślił, że świat musi być świadomy stałej groźby, wynikającej z ogólnej mobilizacji sił wojskowych, by ustawić równowagę sił w świecie. Tito wskazał, że blok sowiecki tak kieruje zbrojeniami, oraz swoimi przemysłami, by rozpocząć nową wojnę światową. Rosja idzie starą drogą carskiego imperializmu i ekspansji. Szef jugosłowiańskich komunistów wyraził gotowość współpracy z Zachodem, który walczy przeciwko agresji dla utrzymania pokoju, ale na warunkach postawionych przez Tito. Tito poparł wysiłki ONZ, wskazując, że weto, którego Rosja nadużywa w ONZ jest przykładem nierówności pomiędzy małymi i wielkimi mocarstwami w tej organizacji. Tito domagał się zmian i poprawek w Kartie ONZ. Na temat polskich ziem Odzyskanych Tito oświadczył między innymi, że imperialistyczny podział terytoriów polskich i niemieckich na rzecz Rosji winien być zrewidowany zgodnie z interesami narodów polskiego i niemieckiego. Mówiąc o Austrii, Tito podkreślił, że okupacja tego państwa przez Rosję daje Moskwie sposobność do uprawiania polityki wyzysku i łupieżstwa w tym kraju, jak również utrzymania wojsk okupacyjnych na Węgrzech i w Rumunii, by grozić niepodległości Jugosławii. Wreszcie w sprawie Triestu Tito wyraził nadzieję, że dojdzie do rozwiązania tego zagadnienia na drodze bezpośrednich rokowań z Włochami. Reżim jugosłowiański uznał Tito za jedynego prawdziwego komunizm oparty na „Lidze Komunistów Jugosławii”, jak się ma odłą nazywać dotychczasowa „Partia komunistyczna”.

W Jugosławii nie ma wolności prasy, wolności stowarzyszeń charytatywnych, ani wolności wychowania

Jeden ze współpracowników paryskiego dziennika katolickiego „La Croix” odbył ostatnio rozmowę z ks. arcbp. Stepienacem, w miejscu jego przymusowego pobytu. Na pytanie: „Czym się różni komunizm jugosłowiański od komunizmu sowieckiego”, otrzymał na następującą odpowiedź dostojnika kościoła jugosłowiańskiego: „Według mnie, jeśli chodzi o religię, nie ma żadnej różnicy pomiędzy komunizmem Kominformu a komunizmem Tity. Komunizm jest naturalnym wrogiem Kościoła katolickiego i nim naprawdę zostanie. Prawdą jest, że w Jugosławii istnieje wolność praktyk religijnych; kościoły są otwarte dla katolików lecz Kościół jest sprowadzony do roli biernej. Nie ma w Jugosławii wolności prasy i wydawnictw katolickich, nie ma wolności religijnych stowarzyszeń charytatywnych i zakonów, nie ma wolności wychowania. Wychowanie religijne sprowadza się do nauczania katechizmu w kościele, a dla utrudnienia go, istnieje pewna liczba „delikatnych metod”. Seminarium duchowne znajdują się pod kontrolą państwa i pod rządkowym jego nadzorem”.

Ponad 36 tysięcy ludzi stracili komuniści na Korei w ciągu miesiąca

Tokio. — Dowódca 8. armii, general Van Fleet, w wywiadzie prasowym, omawiając obecne walki w środkowej i zachodniej Korei, oświadczył, że walki te mają wielkie znaczenie gdyż toczą się one o posiadanie ważnych pod względem strategicznym wórz, w tzw. „trójkącie żelaznym”, których posiadanie zapewnia obronę wielkiego szlaku komunikacyjnego, którego w 1950 roku szła inwazja komunistyczna na Seul, stolicę Korei południowej. Komunikat 8. armii podał do wiadomości w poniedziałek, że komunistyczne straty na Korei w październiku br. wyniosły 36 tysięcy 285 ludzi, a miało ponieść poległo 22 935 komunistycznych żołnierzy, 13 121 odniosło rany, a 299 doznało różnych obrażeń.

Ataki lotnicze ONZ na Pjongyng i inne ośrodki przemysłowe komunistów

TOKIO. — Lotnictwo alianckie dokonało nowych silnych ataków na główne ośrodki przemysłowe komunistów w północnej Korei. W poniedziałek ciężkie bombowce zrzucały znaczne ładunki bomb na stolicę komunistów, Pjongyng oraz Teton. 300-400 odrzutowców typu „Sabre” otrzyma R.A.F. z U.S.A.

Wypadki drogowe kosztują Stany Zj. więcej, aniżeli pomoc dla zagranicy

Nowy Jork. — Według ogłoszonych dopiero co statystyk, wypadki samochodowe kosztowały Stany Zjedn., w ubiegłym roku prawie 8 miliardów dolarów, to znaczy o 2 miliardy 800 milionów dolarów więcej, aniżeli pomoc dla zagranicy. Dane te zostały podane przez amerykańskie towarzystwo ubezpieczeniowe.

Louis Verneuil popełnił samobójstwo

PARYŻ. — Znanym komediopisarz francuski, Louis Verneuil, leżący 59 lat, popełnił samobójstwo w swoim mieszkaniu w hotelu „Terminus”, koło dworca św. Lazara. Znalazono go martwego w wannie. Desperat podciął sobie gardło brzytwą. Przypuszczalnie śmierć nastąpiła w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Wyprawa szwajcarska na Everest dotarła na wysokość 7.500 metrów

KATMANDU (Indie). — Wyprawa szwajcarska na szczyt góry Everest dotarła na wysokość 7.500 metrów. Rozbito tam nowy oboz. Wszyscy członkowie tej ekspedycji cieszą się doskonałym zdrowiem.

Holandia wykona swój budżet obronny

HAGA. — Rząd holenderski zapowiedział parlamentaryzmem, że zgodnie z przewidywaniami, wykona budżet obronny w roku bieżącym i nie zamierza rozkładać wydatków na cele obrony na dłuższy okres czasu, aniżeli to rozplanował sztab główny Holandii.

Wojna w Indochinach

Mimo próby przeciwstawienia się ze strony Vietminhu operacja wypadowa wojsk franc.-vietnamskich rozwija się dalej

HANOI. — Oddziały wypadowe sił Unii Francuskiej napotkały po raz pierwszy od początku tej operacji na większy opór ze strony Vietminhu. Nad rzeką Czerwoną, na południowy-wschód od Phu-Tho, miejscowości zajętej dwa dni temu przez wojska francusko-vietnamskie toczą się obecnie walki. Ze strony dowództwa wojsk Unii Francuskiej nie przewiduje się, by opór ten mógł zatrzymać czy też choćby opóźnić posuwanie się spadochroniarze francuscy, ostonowe. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z chwil jak brnie przez rzekę.



Manifestacja katolicka w strefie sowieckiej Niemiec

Berlin. — „Petrus-Blatt” pismo diecezji berlińskiej podaje, że w końcu września odbyła się wielka manifestacja katolicka w Erfurcie przy udziale wielu tysięcy katolików. W niedzielę 28 września odprawione zostały Msze św. we wszystkich kościołach erfurckich i manifestacja zakończyła się połową Mszą św. i wygłoszeniem kazania ze stópki katedry w obecności młodzieży i wiernych. Należy zaznaczyć, że władze sowieckie nie przyznały pogodyb specjalnych w związku z tą uroczystością.

Ho Chi Minh zapowiada nową ofensywę komunistów

HONG-KONG. — Radio pekińskie podało do wiadomości, że Ho Chi Minh, przywódca Vietminhu zapowiedział nową ofensywę komunistów.

Walery Łoziński



— Będę oczekiwał jaśnie pana w lipcowej ulicy. — Przybędę konno! — Jasny pan przyrzeka mi to słowem swoim? — Reżę. — Kost Bulij skłonił się nisko. — Bogu oddaje — rzekł ze swym uroczystym naciskiem i sztywnie, i poważnie wyszedł z pokoju. — Hrabia z dreszczem obejrzał się do kła, jak człowiek obudzony nagle z jakiegoś snu dziwnego. — Boję się tylko naruszyć otwarty zakaz nieboszczyka brata. — W tym wypadku pójdziesz jasny pan za najgorętszą wolą i życzeniem brata. — Hrabia z impetem potarł się po czole. — I kiedyż mam stanąć? — Dział! — Zaraz? — O północy. — O północy, dlaczegoż o północy?! — wykrzyknął hrabia, a nowy jakiś mimowolny przeszedł go dreszcz. — Taką była wola umierającego brata. Tylko w czerwonym pokoju, i o dwunastej w nocy mogę jasnemu panu odsonić jego tajemnicę. — Hrabia znowu gwałtownie potarł czoło. — Dobrze — rzekł prędko — stanę dzisiaj...

— Hrabia z gwałtownym impetem rozwarł list. Zawierał on tylko kilka wierszy: „Bracie! Jeśli więcej może ci zależeć na błogosławieństwie brata umierającego, niż ci niegdyś zależało na uczuciach żyjącego, miej zupełne i nieograniczone zaufanie do Kostia Bulija, a każdemu jego słowu wierz ślepo, jakbyś słuchał mego własnej spowiedzi z za grobu. Bóg z tobą! Mikołaj.” Hrabia po przeczytaniu listu stał osłupiały na miejscu i pytającymi oczyma wpatrzył się w starego kozaka. — Cóż znaczy ten list, dlaczego mi tak późno doręczasz? — wybąknął ledwie zrozumiale. — Kost Bulij chwile trwał w swym uporczywym milczeniu a nagle odezwał się dziwnie uroczystym głosem: — Mam jasnemu panu wyjaśnić wielkiej wagi tajemnicę... — A ten list... — Powinien mi zapewnić wiarę i zaufanie. Hrabia bezwładnie rzucił się na fotel, jakby nie miał sił utrzymać się dłużej na nogach. — Cóż mi powiesz? — zapytał. — A po gwałtownym zrywaniu się pierwszemu, po drżeniu ręki i trupiej białości twarzy widząc było, jak silnie wstrząsało nim wstruszenie.

Zaklęty Dwór

— Hrabia z gwałtownym impetem rozwarł list. Zawierał on tylko kilka wierszy: „Bracie! Jeśli więcej może ci zależeć na błogosławieństwie brata umierającego, niż ci niegdyś zależało na uczuciach żyjącego, miej zupełne i nieograniczone zaufanie do Kostia Bulija, a każdemu jego słowu wierz ślepo, jakbyś słuchał mego własnej spowiedzi z za grobu. Bóg z tobą! Mikołaj.” Hrabia po przeczytaniu listu stał osłupiały na miejscu i pytającymi oczyma wpatrzył się w starego kozaka. — Cóż znaczy ten list, dlaczego mi tak późno doręczasz? — wybąknął ledwie zrozumiale. — Kost Bulij chwile trwał w swym uporczywym milczeniu a nagle odezwał się dziwnie uroczystym głosem: — Mam jasnemu panu wyjaśnić wielkiej wagi tajemnicę... — A ten list... — Powinien mi zapewnić wiarę i zaufanie. Hrabia bezwładnie rzucił się na fotel, jakby nie miał sił utrzymać się dłużej na nogach. — Cóż mi powiesz? — zapytał. — A po gwałtownym zrywaniu się pierwszemu, po drżeniu ręki i trupiej białości twarzy widząc było, jak silnie wstrząsało nim wstruszenie.

Staropolski obrońca chłopu

Dość, jeśli nie całkiem niepostrzeżenie, zwłaszcza poza granicami kraju, minęła 350-letnia rocznica śmierci jednego z największych obrońców chłopu w dawnej, szlacheckiej Polsce, Sebastiana Klonowicza (1550-1602). A szkoda, bo pisarz to jeden z najciekawszych, jakich wydało nasze XVI stulecie, a zarazem jeden z największych, jeśli idzie o szlachetność serca i szlachetność myśli ujawniających się w naszym piśmiennictwie Polski Niepodległej. A już jako rzecznik ucisku polskiego włościanina i jako gorący orędownik sprawy chłopskiej, tak bardzo bolesnej w dawnej szlacheckiej Polsce, zajmując w tej dziedzinie miejsce niezbyt odległe od Andrzeja Frycza Modrzewskiego, a potem samego nawet Stanisława Staszka.

Nie szlachcic ale mieszczanin z pochodzenia, a zatem człowiek obracający się w niższych warstwach społecznych, znalazł Klonowicz na wyłot życie mieszczan i prostego ludu i ten element stał się przedmiotem jego za interesowań społecznych i literackich. Treścią zatem jego pism i książek stały się sprawy związane z życiem tych dwóch uświadomionych w dawnej Polsce warstw społecznych, a więc temat, który w dawnej Polsce bynajmniej nie należał do najwzjęniejszych i mile widzianych. Myśl zaś szlachetna tego pisarza objawiła się w ten sposób, że dowodziła (albo jeszcze lepiej: odważyła się dowodzić), że nie ma szlachectwa bez osobistych cnót i zasług, bez pracy i bez poczucia sprawiedliwości społecznej. Odważyła się, następnie, owa szlachetna myśl Klonowicza dowodzić że póki chłop polski będzie jeżał w niewoli pana, póki będzie „gleba adscriptus”, to znaczy przy kryty do pańskiej roli bez możności wolnego stanowienia o sobie, póty będzie trzeba mówić o krzywdzie społecznej, o niesprawiedliwości w państwie i o możliwości upadku. A wreszcie, dowodziła szlachetna myśl tego pisarza, że polska niesprawiedliwość społeczna, objawiająca się w postaci ucisku mieszczan i chłopów jest bezprawiem urągającym wszelkim prawom boskim i ludzkim, bezprawiem, które będzie musiało, prędzej czy później, przynieść skutki jak najbardziej dla państwa żalosne i zgubne.

„Ten kto nie kocha pracy, nie jest prawdziwym człowiekiem”

Wywody swe, niezmiernie jak na owe czasy odważne i rewolucyjne, wyłożył Klonowicz w dwóch zbliżających się do siebie wierszach, w których oba są obszernymi wielce poematami satyryczno-dydaktycznymi. W pierwszym z nich, po łacinie pisanym poemacie „Zwycięstwo bogów” poucza nasz pisarz, że prawdziwe szlachectwo człowieka polega nie na szlachetnym, to znaczy pańskim urodzeniu, nie na bogactwie, nie na potęgę i nie na wartościach zewnętrznych (jak na przykład piękność), ale tylko i wyłącznie na cnocie, to znaczy na miłości oraz na ludzkim i chrześcijańskim ustosunkowaniu się człowieka do człowieka. Cnota serca, tak pojęta, jest, zdaniem Klonowicza, „matką szlachectwa nowego i wskrzesicielką utraconego”, a dojsz do niej można drogą uczciwości w postępowaniu, mądrego kształcenia umysłu oraz pracy. Już to rzecz trzeba, że jeśli o pojęcie pracy chodzi, jest nasz Klonowicz najbarłarłszy z rzecznikiem i propagatorem. Twierdził, że bogowie nie cierpią próżniaków, poucza nas pisarz, że człowiek nie kochający pracy i nie pracujący nie jest prawdziwym człowiekiem. W ogóle Klonowicz to ogromny entuzjasta pracy, największy u nas chyba aż do czasów Norwida, dla którego, jak wiemy, kultura pracy była ideą jedną z najwzjęniejszych.

Oburzenie na wyżysk chłopu

Mają tego: w wymienionym wyżej piśmie narzeka Klonowicz wielkim głosem na ucisk ludu. Oto, jakie słowa rzewnej a wymownej skargi wkłada nasz autor w usta chłopu dręczonego przez nieludzkiego pana: „Jeśliś jest moim bratem; jeśli wraz z mną przystępujesz do Stołu Pańskiego; jeśliś mnie nie wziął na wojnie w niewolę; jeśliś mnie nie kupił; jeśli tu, na tej ziemi, żyli moi przodkowie; jeśli ja i ja tutaj uczymy światło dzienne; jeśli tu to czemu mnie dręczysz i uciskasz?” poraz pierwszy odetchnął powietrzem: A na innym miejscu: „...Biedny chłop zawsze w nędzy... dźwiga brzemień ciężkie...pracuje dzień i noc, — a wszystko dla niewdzięcznego pana: jego to zyski pomnażają, ogłupia swój własny umysł, piecze się na upale... moknie na deszczu... wczasowi sen kradnie...” Wy-

Eden odwiedzi Kanadę w czasie pobytu na 7. sesji ONZ

LONDYN. — Minister Eden w czasie swego pobytu w USA z okazji 7 sesji Zgromadzenia ONZ odwiedzi również Kanadę. Minister Eden wyjedzie do Nowego Jorku 7 listopada br. w Stanach Zjednoczonych zostanie przez blisko 15 dni.

bucha też Klonowicz potężnym oburzeniem na złych panów, którzy „wysysają żyły ludu do szpiku kości, sądząc, że dla ich żołądków wszystko tu na świecie”, a następnie, uniesiony sprawiedliwym gniewem, przetrzęga panów przed karą Bożą i grozi pomstą niebios. „...Lecz lekajcie się „pomsty Bożej” — wybuchają pisarz w serdecznym uniesieniu i w słowach tak gromkich, że aż do czasów Staszka podobnych w literaturze polskiej słyhać nie będzie.

„Worek Judaszów”

Drugi poemat, w którym Klonowicz pokazuje się jako obrońca uciskowanego ludu wiejskiego, to jego słynny „Worek Judaszów”, po polsku, w przeciwieństwie do tamtego pisanego utworu, którego wartość i znaczenie polega na tym, że mnóstwo w nim wszędzie obrazków i dobitnych wizerunków, wziętych wprost z życia miast i wsi polskich, a zatem, że daje ciekawy obraz stosunków i zwyczajów miejskich i gminnych w dawnej, szesnastowiecznej Polsce. Nie zapomina jednak i tu autor o tym, co mu najbardziej leżało na sercu: raz po raz skarżył się na ucisk wiejskiego ludu, jak na przykład w takim oto urywku:

Kmiotek ubogi ustatkował do dwóra sobi saba i bydem aż do wieczora, karmił się ustawicznie bledą i kłopotem, cierpił kuni (pręgielz), korbacze (blez rzemenny), gasyro (dyby) i pany furyaty, opie tyranu, pyszne, chelwe, wszeteczne, gorsze niż [pogany]...

Pięnowanie szlachty

W ogóle pisarz ten przy każdej sposobności wytyka błędy nieludzkim panom, oburza się na ich twarde serca, grozi pomstą nieba i karą Bożą, zaklinając ich, by w imię miłości chrześcijańskiej i poczucia ludzkości zechcieli wejrzeć na nędzę nieszczęśliwych kmiotków, by zaprzestali prześladowań i ulżyli ich doli. Z drugiej zaś

strony kreśli potężny a przejmujący w swej grozie obraz polskiego życia na wsi, pełnego udręki i cierpienia, nie wahając się rzucić całej odpowiedzialności za ten smutny stan rzeczy na szlachtę, która zaślepiąna w swej rodowej pysze, uważała się za jedyną w Rzeczypospolitej element godny miana ludzi.

Smiałe poglądy

Z tego też względu pisma Klonowicza mają specjalną swoją wymowę. Jeśli bowiem wiemy, że było rzeczą wysoce niebezpieczną wypowiadać i ogłaszać drugiem w owych czasach tego rodzaju smiałe poglądy, pokaże się w całej pełni szlachetność postępowania tego pisarza oraz jego wielką odwagę cywilną. Niemalże bowiem trzeba było wówczas odwagi cywilnej, aby w tych czasach wystąpić w obronie chłopu i wszelkiej uciskionej sprawiedliwości. Miał też Klonowicz niejednokrotnie od szlachty za swoje, ale mimo to nie ułękł się pogroźek a nawet represji, gdzie tylko mógł przy każdej okazji wy pominał szlachtę jej wady, wwołając przy tym o sprawiedliwość dla ciemniejszego mieszczaństwa i jęczącego w niedoli wiejskiego ludu. Stał się w ten sposób żarliwym trubunem biednych i uciskanych i jednym z najsłuchaniejszych obrońców chłopu i jego prawa do ludzkiego sposobu życia.

Jak na razie, wysiłki jego nie dały rezultatów. Warunki życia wsi polskiej ulegały coraz większemu pogorszeniu się. Ale głos Klonowicza nie poszedł na marne. Stał się zasiewem pod dalsze na tym polu usiłowania. Głos Klonowicza podejmować będą kolejno dalsi polscy pisarze, w następnych wiekach, aż wreszcie zabrzmi on zwielokrotnionymi głosami Staszka. Wówczas też nie skończy się tylko na słowach: sprawą ulżenia doli kmięcej zajmie się żarliwie Konstytucja Trzecio-Majowa. A. Jakubiec.

List z Bulgarii

Tajemnicza kopalnia uranu „Goten” Okropne warunki pracy

(Od własnego korespondenta)

W roku 1950 ukazało się w Moskwie bardzo ładne wydanie dzieła E. Walewa „Bulgaria — Studium gospodarcze i geograficzne” przejrane i uzupełnione przez profesora Wiwera. Dzieło to kończy się stwierdzeniem, że Bulgaria jest i powinna pozostać krajem rolniczym.

Autor tej pracy nie wspomina zupełnie o możliwościach rozwoju przemysłowego i zasobach kopalnianych Bulgarii. Ekonomistom sowieckim pomijają te sprawy milczeniem nie dlatego, żeby o nich nie wiedzieli, lecz nie chcą o nich mówić, gdyż większość bulgarskich zasobów górniczych wykorzystuje obecnie Rosja sowiecka. Kopalnie te znajdują się pod bezpośrednim zarządem sowieckiego okupanta i cenne rudy odchodzą w kierunku Warny a później dalej na wschód.

Trzeba pamiętać o tym, że Bulgaria posiada węgiel i to nie tylko w zagłębiu Pernik, lecz również w masywie Rhodopes i Rila. Są również w Bulgarii złoża miedzi, ołowiu, cynku, złota itd... Dzieło Walewa nic o tym jednak nie wspomina.

Kopalnia uranu „Goten”

W pewnym miejscu znajduje się również uran, w 24 km od Sofii, opodal wioski Buhow. Przed wojną i w czasie wojny kopalnia nazywała się „Uran”, a obecnie otrzymała od jednego ze szczytów górskich nazwę „Goten”. Szczyt ten zainteresował w roku 1940 pewne tow. francusko-belgijskie, które dokonało tam badań. W czasie wojny Niemcy w dalszym ciągu prowadzili badania i rozpoczęli wydobywanie rudy uranowej, lecz w bardzo ograniczonej skali.

Ważniejsze wydobywanie rudy zostało zapoczątkowane dopiero w r. 1946 przez sowieckich „oswobodzicieli” Bulgarii. Od tego czasu prace postępowały szybko naprzód do tego stopnia, że w czerwcu 1949 roku w miejscowości Buhow było czynnych trzynaście nowych szybów. W ciągu ostatnich lat wydobywanie uranu zostało jeszcze bardziej przyspieszone tak, że nowe szyby znajdują się już w odległości 6 do 7 km od Buhowa, przechodząc przez wieś Saslawi.

Dwa rodzaje rudy uranowej znajdują się w tych kopalniach. Jeden jest pochodzenia wulkanicznego, drugi powstał z namułu. Ruda wydobyta z szybów jest sortowana i dzielona na trzy kategorie. Pierwsza zawierająca największy procent uranu jest natychmiast ładowana na wagony i wysyłana do Rosji sowieckiej. Ruda ostatniej kategorii jest pozostawiana na miejscu i odsyłana do wybudowanej przez Rosjan fabryki.

Nocni pracownicy

Wysłuka rudy odbywa się nocami. Ładowanie dokonuje się pod ścisłą kontrolą Rosjan przez specjalne drużyny złożone z setki żołnierzy z batalionów pracy. Każdy transport ma wojskowych konwojentów sowieckich. Również tylko w nocy przybywają maszyny i uposażenie z Rosji sowieckiej.

Podczas gdy w r. 1948 kopalnia uranu zatrudniała 1200 pracowników cywilnych i wojskowych, to obecnie pracuje w niej przeszło 4.000 robotników cywilnych i około 1.500 żołnierzy z batalionów pracy.

W celu zapewnienia możliwie największej wydajności zaprowadzono szereg zarządzeń zmuszających robotników do wielkiego wysiłku fizycznego. Wszyscy ci robotnicy, którzy nie zdołają wypełnić normy w ciągu 8 godzin pracy są zmuszani do pozostawania w

kopalni tak długo, aż norma nie zostanie wykonana. Wyczerpanie fizyczne robotników zupełnie nie jest brane pod uwagę. Prócz tego robotnicy, którzy nie mogą wykonać normy obowiązującej represji policyjnych, gdyż zdarza się często, że tacy robotnicy są zaliczani do „wrogów ludu”.

Cały okręg kopalni uranu „Goten” oraz wszystko co się tam dzieje stanowi tajemnicę dla narodu bulgarskiego. Na zamkniętym dla obcych terenie wszystkie prace wydobywania rudy, załadowania i transportu są wykonywane w największej tajemnicy. Dostęp do tego okręgu jest zabroniony, a nad bezpieczeństwem kopalni, które jest powierzone Rosjaninowi, Marcukowi, czuwa nie tylko kierownictwo bezpieki lecz prócz tego 300 uzbrojonych milicjantów. Dowództwo milicji znajduje się w Buhowie, a posterunki są wystawione przy każdym szybie i przy każdym budynku kopalnianym. Fabryka jest otoczona zasiekami drutu kolczastego i strzeżona przez liczne posterunki milicjantów, tak że zbliżenie się do niej jest niemożliwe.

Zarządzenia policyjne

Robotnicy pracujący w kopalni uranu i w fabryce są doboriani i ściśle kontrolowani przez bezpiekę. Przed przyjęciem do pracy, każdy robotnik musi podpisać specjalny dokument, w którym zobowiązuje się do utrzymania bezwzględnej tajemnicy wszystkiego, co dotyczy kopalni. Pomimo tego, wszyscy robotnicy są poddawani kontroli przy wyjściu z pracy.

Żołnierze z batalionów pracy, którzy są zatrudniani w kopalni uranu, również są bardzo troskliwie doboriani i kontrolowani. Poddani są oni surowej dyscyplinie i praca ich jest kontrolo-

wana przez oficerów i podoficerów, którzy ich zmuszają do wykonania norm pod groźbą różnych sankcji dyscyplinarnych takich, jak: dodatkowa praca, pozbawienie urlopu itd. Oficerowi i podoficerowie są wynagradzani dodatkowo za swą gorliwość. Otrzymują oni gratyfikacje od 8 do 10.000 lewów. Żołnierzy z batalionów pracy odwiedzają często wyżsi dowódcy, którzy wygłaszają do nich przemówienia, aby ich przekonać o ważności kopalni uranu i o konieczności zwiększenia produkcji.

Na jednej z konferencji zorganizowanej dla robotników kapitan Kurtaszew z Sofii powiedział: „Wydobywanie ołówkami z ziemi cenną broń dla obrony waszego kraju i całego bloku demokratycznego. Czerpiecie z tej ziemi energię atomową, którą wasi bracia rosyjscy przerabiają dla was. Dlatego też, jeśli ktoś z was nie zrobi wszystkiego, co jest w jego mocy, będzie wrogiem narodu i całego proletariatu światowego”. Tego rodzaju konferencje kończą się zazwyczaj groźbami i krytyką, której skutki są opłakane. Na wspomnianej konferencji kapitan Kurtaszew zaliczył do sabotażystów następujących żołnierzy z batalionu pracy: Rancze, Inczikorpowa, Juczewa, Sztetadowa i innych. Zdarza się również, że robotnicy bywają aresztowani, za opowiedzenie czegoś o kopalni.

Kopalnia „Goten” w Bulgarii stała się symbolem strachu, tajemnicy i ludzkiego cierpienia. Sowiety przywłaszczają sobie to miejsce, które, gdyby Bulgaria była niezależna i wolna, byłoby pożyteczne i drogie dla każdego obywatela bulgarskiego i dopomagałoby przez ukryte w nim bogactwo do wewnętrznego rozwoju kraju. X.

Wiadomości z Belgii

Okręg Charleroi czeł Święto Chrystusa-Króla

Jak co rok, tak i w tym roku obchodzono święto Chrystusa Króla bardzo uroczysto w Dampremy, dokąd zjechali się Polacy nawet z bardzo daleka.

Uroczystość rozpoczęła jak polski zwyczaj każda Msza św. o godz. 15, która odprawiona w uroczystość kazanie ks. prob. Henryk Repka, natomiast chóór i organy prowadził dyrygent i twórca śpiewu, zany ks. Kazimierz Czajka, a Bronia Gładyszewska wykonała śpiew solowy (O Władco Świata), który odbił dźwięcznym echem o sklepienie dużego kościoła, szandary upiekły ołtarz, leżny tu modlił się gorąco jak tylko Polak-tulaż modlić się potrafi o umiłowaną, a nieszczęśliwą swą Matkę-Ojczyznę.

po nabożeństwie udano się gromadnie na salę „Café l'Esca”, w której na pierwszym miejscu przywitał wrók wielki obraz Chrystusa-Króla, tonący w powodzi kwiatów biało-czerwonych, szandary ustawiono po bokach sceny, symbol naszej Jedności Narodowej.

Akademii zgalił jak zwykle nasz sympatyczny, stale uśmiechnięty zany ks. Kazimierz Czajka, nawigując do dzisiejszej uroczystości krótko, lecz treściwie.

Jako pierwsza wystąpiła z deklamacją „Chrystus-Król”, miłutka i pięknie ubrana Kryśia Pacanówna, za co zebrała tyle oklasków, że nie zebrałaby ich w swojej szerokiej sukieneczce napewno, następny był Zbyszek Stachurski, chociaż herbic nie wiele większy od największego krasnoludka leśnego, ale postanowił deklamować jak dorosły „Królu nam Chryste” co mu się w zupełności u-

dało i znowu oklaski bde końca, a Jakubik Irenka deklamowała „Chrystus i dzieci”, tu już nie było końca oklaskom, ale bo też i ba-

stąpiły rzetelnie na entuzjazm obecnych, bo cała trójka wywiała się znakomicie ze swych ról. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę słowa pochwały pod adresem polskiego nauczyciela, p. Budzyskiego, który z ożywionym zaparciem poświęca się całej swej działalności szkolnej.

Z kolei p. Bader z Jumez, znany i zasłużony działacz społeczny wygłosił piękny referat na temat Chrystusa-Króla, którego w wielkiej ciszy i skupieniu wysłuchano, czym dano wyraz jak wielką sympatią cieszy się p. Bader. Po skończeniu referatu nagrodzono p. Badera bardzo rzęśliwymi oklaskami.

Na końcu zespół teatralny, starych wypróbowanych aktorów, odegrał sztukę pod tytuł: „Prawda zwyciężyła” na tę prześladowania katolików w Meksyku, artyści bardzo dobrze wywiązali się ze swych ról, widać było, że grał z przekonaniem, z pewnością siebie, czym ujęli sobie nawet najbardziej wymagających. Cześć im za to.

Trzeba zaznaczyć, że niemal wszyscy działacze społeczni i działacze brały udział w tej uroczystości, nawet p. Pomorski Edward z Brukseli, inspektor szkolny i Komendant Ruchu Oporu podczas wojny.

Na zakończenie zany ks. Kazimierz Czajka w swych słowach podziękował obecnym i zaintonował „Boże coś Polskę”, która to uczestnicy podchwycili z zapalem, powstawszy z uszanowaniem ze swych miejsc. S-ka.

Święto Chrystusa Króla w Eisdem

Bractwo Matek Żyw. Róż. w Eisdem, obchodziło w niedzielę dnia 26-go października, uroczystość ku czeł Chrystusa Króla, połączone z 20-tą rocznicą istnienia Bractwa.

W dniu tym została odprawiona uroczysta Msza św. z udziałem pocztów szandaryw wszystkich miejscowych towarzystw. Msze św. odprawił ks. Woyda. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Bednarski. W czasie Mszy św. śpiewał chóór Matek Żyw. Róż. pod kierownictwem organisty p. Szufflaka.

Po południu o godz. 17-iej, przeszedł Bractwa p. Doroszowa otworzyła uroczystą akademie ku czeł Chrystusa Króla, witając w serdecznych słowach ks. kan. Olejka, ks. Bednarskiego, ks. Woyde, wszystkich prezów i przeski; przeski Bractwa Matek Żyw. Róż. i przesza Tow. św. Wojciecha z Winterslag, oraz licznie zebrana miejscowa Polonia oraz gości z Winterslag.

Po tym przywitaniu, Chóór Matek Żyw. Róż. odśpiewał pieśń „Narodów Zbawco”, kompozycji p. Szufflaka. Referat p.t. „Krół Pokoju” wygłosił p. Wotaski. Po referacie wystąpiły dwie dziewczynki z deklamacjami, po których chóór odśpiewał „Bogostaw Matko naszej biednej ziemi”.

Uroczystą akademie zakończono wspólnym odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi”, po czym odegraną została sztuka teatralna p.t.: „Prządka pod krzyżem”. Reżyserował p. Józef Bisiorok. Dekoracja sceny była piękna, gra amatorów doskonała, to też tych ostatnich publiczność nagrodziła gromkimi oklaskami.

Po przedstawieniu odbyła się miła towarzyska zabawa, połączona z loterią fantową. Za tak piękną i udaną uroczystość, składam w imieniu Bractwa Matek Żyw. Róż. wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia naszej uroczystości, jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. PREZESKA

Trzeci doktorat księdza Jacka Przygody, b. rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii

Na Katolickim Uniwersytecie w Ottawie (Kanada), zdobył tytuł doktora filozofii, ks. dr. Jacek Przygoda. Jest to już trzeci doktorat tego kapłana, który przed wyjazdem do Kanady pracował w Belgii i był rektorem Polskiej Misji Katolickiej z siedzibą w Brukseli.

Ks. dr. Jacek Przygoda pracę swą wśród Polonii belgijskiej rozpoczął przed wojną. On to zorganizował Rektorat i podczas okupacji niemieckiej mimo prześladowań i aresztowań pozostał wśród swych wiernych. Korzystając ze sposobności, pogłębia studia kończąc na Uniwersytecie Katolickim w Louvain wydział nauk politycznych i społecznych. Oddaje się z zamiłowaniem pracy społecznej z tytułu swego stanowiska rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, Hollandii i Ks. Luksemburskiego. Zakłada po wojnie Ruch Młodzieży Katolickiej.

W lecie 1946 roku odbył podróż do Brazylji, a w początku roku 1948 udał się do Wenezueli, gdzie zorganizował pierwszą pomoc religijną dla rodaków. Do Stanów Zjednoczonych przybył w lipcu 1948 roku.

Uczestzył też w Uniwersytecie w Ann Arbor. W Seminarium Polskim wykładał w roku 1950-51 ekonomie, pełniąc funkcję pierwszego sekretarza generalnego Alumnatu Seminarium Polskiego. Pracował w parafiach polonijnych w Detroit, ss. Piotra i Pawła i św. Knequidy.

Na Uniwersytecie Katolickim w Warszawie studiował dwa lata, a promocja doktorska nastąpiła za rozprawę naukową: „Szkice historycznej polskiej katolickiej literatury homiletycznej w Stanach Zjednoczonych”.

Egzamina w trzech językach: francuskim, angielskim i polskim wypadł „avec grande distinction” (z odznaczeniem).

Praca ks. dr. J. Przygody jest pierwszą tego rodzaju pracą z zakresu literatury religijnej w Ameryce.

Uroczystość polska w Antwerpii

Staraniem Stowarzyszeń Mezőw Katolickich i Bractwa Żywego Różańca Pań w Antwerpii została w dniu 9 listopada br. o godzinie 19 rano odprawiona uroczysta Msza św. przez ks. Rektora K. Kulsza w asyście duchowieństwa polskiego z udziałem pocztów szandaryw.

Po południu odbył się akademie, w której po przemówieniach i wzbijaniu pamiętków wygłosił do nowoutfundowanego szandaru wezmą udział pp. S. Bojkowski — tenor, H. Krukowski — baryton, H. Cywińska i A. Pomorski pianisci.

Prosimy uprzejmie wszystkich Polaków zamieszkałych w Belgii o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości. ZARZĄDY

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Koty „urzędnikami” w Wielkiej Brytanii

W budżecie Królewskiej Poczty Brytyjskiej figuruje osobliwa pozycja, wydatki na utrzymanie kotów. „Manchester Guardian” domaga się podwyższenia ich „poborów” zmienionych od 1873 r. „Jedyni inni pracownicy brytyjskiej, tak niesłusznie pokrzywdzeni — pisze M. G. — to sędziowie Sądu Najwyższego...”

Istotnie koty „zatrudnione” są przez pocztę brytyjską od 1868 r. kiedy „poczmistrz główny” (minister poczty i telegrafów) zgodził się „niechętnie na uwzględnienie walcu jednego z kierowników urzędów pocztowych o „nabywie trzech kotów celem zajmowania się myszami w moim dziale”. Zdaniem kierownika pomoc kotów stała się konieczną z powodu „bardzo poważnego uszkodzenia i nawet niszczenia oficjalnych przekazów pocztowych”. „Poczmistrz Główny” zagroził jednak „cofnieciem tej pozycji budżetowej” jeśli „ilość myszy nie uległaby znakomitej redukcji w ciągu sześciu miesięcy”.

Koty jednak tak znakomicie się sprawowały, że wszystkie brytyjskie urzędy pocztowe poszły za przykładem owego londyńskiego poczmistrza. Zaczęły się nawet wysyłać w tepleniu myszy pomiędzy urzędami, jeden z „zaangażowanych kotów” (jak stwierdza raport) „upolował aż dwadzieścia myszy w ciągu jednego wieczoru”. W 1872 Poczmistrz Główny zgodził się „niechętnie” i „po raz ostatni”, na podwyżkę płac pracowników rodzaju kociego. I rzeczywiście, od tego czasu kot pocztowy „pobiera” 1 1/2 szylinga tygodniowo w Londynie i 1 szylinga poza Londynem. „Manchester Guardian” uważa to za „nieuczciwe” za szczyt niesprawiedliwości, domagając się „równouprawnienia”.

Leż urzędy pocztowe nie są dziś jedynymi instytucjami, zatrudniającymi koty do tepla myszy, acz tylko pocztą na to posiadają pozycję w budżecie państwowym. Większość rodzin angielskich posiada koty, gardzące wszelkimi „kontynentalnymi” sposobami tepla myszy, koty są tu tak popularne, że niektóre panie chodzą na przechadzki z kotem na smyczy. Ar.

37. Międzynarodowa Wystawa Samochodowa w Londynie

Minister Obrony, Lord Alexander, otworzył ostatnio 37. Międzynarodową Wystawę Samochodową w Earls Court w Londynie. Na Wystawie zgromadzone ponad 190 modeli samochodów angielskich oraz dużą ilość samochodów amerykańskich i kanadyjskich, francuskich, włoskich i hiszpańskich.

Na zdjęciu sześciocyfrowy samochód turystyczny Armstrong Siddeley „Sapphire”, który może osiągnąć 160 km szybkości przy zużyciu na 100 km od 13 do 15 litrów benzyny.

toże poszły za przykładem owego londyńskiego poczmistrza. Zaczęły się nawet wysyłać w tepleniu myszy pomiędzy urzędami, jeden z „zaangażowanych kotów” (jak stwierdza raport) „upolował aż dwadzieścia myszy w ciągu jednego wieczoru”. W 1872 Poczmistrz Główny zgodził się „niechętnie” i „po raz ostatni”, na podwyżkę płac pracowników rodzaju kociego. I rzeczywiście, od tego czasu kot pocztowy „pobiera” 1 1/2 szylinga tygodniowo w Londynie i 1 szylinga poza Londynem. „Manchester Guardian” uważa to za „nieuczciwe” za szczyt niesprawiedliwości, domagając się „równouprawnienia”.

Leż urzędy pocztowe nie są dziś jedynymi instytucjami, zatrudniającymi koty do tepla myszy, acz tylko pocztą na to posiadają pozycję w budżecie państwowym. Większość rodzin angielskich posiada koty, gardzące wszelkimi „kontynentalnymi” sposobami tepla myszy, koty są tu tak popularne, że niektóre panie chodzą na przechadzki z kotem na smyczy. Ar.

SKARBIEC PIRATA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 36)

Mozolne to wycyfrowanie się, z ciężarem rannego na ramieniu, w nieustannej czujności na ruchy ścigających... Po pewnych chwilach udaje się dzielnym Holendrom przebrzy dzunglę i dotrzeć do wybrzeża zatoki.

Całe szczęście w tym, że kapitan posiada pistolet, który czyni na dzikich piorunujące wrażenie i trzyma ich w oddaleniu.

Odsiecz

Długa nieobecność kapłana, a następnie wysłanego na zwłady marynarza oraz szcęk broni i krzyki w dzungli i zbliżające się coraz bardziej odgłosy strzałów — zaniepokoiły załogę „Gwiazdy morza”.

Ubrzęgu czeka szalupa i kilku marynarzy wybiega, by uwolnić kapłana od ciężaru rannego. Za chwilę ujmują za wiosła i łódź szybko wypływa na wody zatoki.

Niebezpieczeństwo minęło... Kapłan z rozrzwienieniem spogląda na swych marynarzy i rzecze: — Dziękuję wam, chłopcy! Gdyby nie przybycie wasze w porę, toby nas ci dzicy wykuli jak szaraków.

— O, nie byłoby tak źle! Ho, ho! Znamy szablę pana kapłana! Oficer, który wyrusza na spotkanie z Piotrem Piratem, nie da się zabić jakimś tam dzikusom!... — przedciągają się marynarze w pochwałach dla swego komendanta, którego i kochają i podziwiają.

Kapitan Robert zbywa te pochwały uśmiechem, nie przestając przyglądać się zachowaniu napastników.

Dziecy są uparci

Oto ośmieleni ucieczką Holendrow, wsiadają do czołten i rozpoczynają pościg. Czy dopędzą?... Ich czołna są lekkie i zwinne, posuwają się bardzo szybko. Napastnicy nie zwracają już uwagi na rzadkie strzały dla postrachu, oswoili się z pistoletem.

Marynarze wydobywają wszystkie siły, na jakie ich stać, lecz szalupa jest ciężka... Kapitan Robert wstaje i z dobytą szablą czeka w razie czego...

Na szczęście na żaglowcu dostrzeżono niebezpieczeństwo. Pada kilka salw armatnich w sam środek dzikusów... (Ciąg dalszy nastąpi)

LISTOPAD

5

Środa

Słońce Księżyc
wsch. zach. wsch. zach.
6.45 - 16.23 18.31 - 10.57

Dziś: Elżbiety i Zachariasza
Jutro: Leonarda, Feliksa
Po jutro: Ernesta

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Ostatnie dane statystyczne podane do wiadomości w sprawozdaniu „Caise autonome d'amortissement” wskazują, że we Francji fabrykacja papierosów uległa zwiększeniu o 80 procent od 1938 roku.

To samo sprawozdanie podkreśla, że w ciągu 1949 roku palacze francuscy zużyli 28 miliardów 152 miliony papierosów, 113 milionów małych cygar, około 80 milionów wielkich cygar oraz 24 miliony paczek tytoniu „scaferlati”.

W 1949 r. wyprodukowano 643.700 kg tytoniu do żucia i 789.200 kg na tabakę.

W 1948 roku wydali mieszkańcy Francji 104 miliardy franków na tytoń.

Te dane statystyczne wskazują, że we Francji pali się obecnie znacznie więcej, niż przed wojną.

Znaczący spójniczy tytoniu wskazuje, że wzrost w konsumpcji papierosów nastąpił dzięki dużemu spalaniu papierosów przez młodzież, oraz kobiety.

Nie trzeba dodawać, że zbyt wczesne palenie papierosów przez młodzież stwarza korzystne warunki dla wszelkiego rodzaju chorób płucnych.

Statystyki inne, omawiane niedawno w Zgromadzeniu Narodowym Francji nad budżetem Zdrowia wskazywały, że we Francji wypito alkoholu w 1950 roku za 675 miliardów oraz, że we Francji znajduje się 588 tysięcy wyszynków z alkoholem.

Warto przytoczyć, że w Anglii jeden wyszynk trunków wysokowych przypada na 430 mieszkańców, w Niemczech 1 wyszynk na 246 mieszkańców a w Norwegii 1 wyszynk na 3 tysiące mieszkańców.

W porównaniu do Europy zachodniej, mieszkańcy krajów skandynawskich wykazują większą odporność na wszelkiego rodzaju choroby dróg oddechowych, żołądka itp.

Związki Chrześcijańskie wzywają „bogate” syndykaty zagraniczne by nie mieszały się do spraw wewnętrznych związków

Paryż. — Sekretarz generalny CFTC p. Bouladou, ogłosił artykuł, w którym oświadcza, że chrześcijańskie związki robotnicze nie będą wyznaniowe, gdyż mają także członków nie-katolików.

Niezależność swoją związki chrześcijańskie chcą zachować także wobec syndykatów zagranicznych.

Owe syndykaty zagraniczne (chodzi o amerykańskie) rozporządzające wielkimi funduszami nie powinny się mieszać do spraw wewnętrznych innych syndykatów, pisze p. Bouladou.

Umarła na grobie swojego męża

SAINT DENIS. — Pani Juliette Rochelet (57 lat) zmarła nagle na grobie swojego męża, na cmentarzu w Saint Denis.

508 (Ciąg dalszy)

Ale czemu tak przeraźliwie krzyknął?

Co się takiego stało?

Oczy Toma Herwarta szukały bacznie przyczyny niepokoju. W tej samej chwili natrafił na straszny obraz.

Przeraźliwy jęk wydarł się z jego piersi. Instynktownie zasłonił oczy, chcąc ukryć przed nimi rzeczywistość.

ROZDZIAŁ 241

Nowe wspomnienia.

Adelaida leżała na swym twardym pościu i wlepiała wzrok w pewien martwy punkt. Obok leżała Nora Lanc.

Adelaida nie mogła zasnąć. Dzieje ostatniego dnia nasunęły jej wiele nowych myśli. Nagle, poczuła, że ktoś w pobliżu się porusza.

Przymknęła nawiąp oczy i udawała, że śpi. Wszystko jednak widziała.

I rzeczywiście Adelaida nie myliła się. Nora Lanc usiadła na swym pościu i przetarła twarz. Po chwili zerwała się na równe nogi i poczęła się szybko ubierać.

Adelaida nie chciała przerywać ciszy.

Po kilku chwilach Nora Lanc była już gotowa do drogi. Zbliżyła się na palcach ko drzwiom i cicho je otworzyła.

Zaledwie drzwi się zamknęły, Ade-

Wieści z Polski Wrogowie komunizmu — List do tow. Ignara

Reżimowe gazety komunistyczne zasypywane są listami z różnymi żalami, utyskiwaniami i narzekaniami na panującą w Polsce porządku. Czestokroć listy te celowo pisane są natwiera z prośbą o pomoc czy poradę. W listach tych ludzie najczęściej narzekają na brak w sklepach chleba, cukru, mięsa, nabiału, tłuszczu itp. Tego rodzaju listy dostają również różni dygnitarze komunistyczni. Listy te zazwyczaj oddawane są do UB, albo wędrują do kosza. Zdarza się jednak czasem, że list taki doczeka się odpowiedzi.

Ostatnio, na przykład, tow. Stefan Ignara ujawnił, że otrzymał kilkunastu listów od niejakiego J. Sykowiaka z powiatu Tarnobrzeg. Na list ten tow. Ignara odpowiedział publicznie w 3 artykułach w „Woli Ludu” z dnia 18, 19 i 20 września br. Chociaż tow. Ignara zapewnia, że nie nie stoi na przeszłości, aby list Sykowiaka mógł być w całości opublikowany, to należy wątpić czy nawet taki dygnitarz komunistyczny jak Ignara odważyłby się na taką rzecz. Jak wynika bowiem z przytoczonych przez Ignara cytatów z listu Sykowiaka, ten ostatni wyładował wszystkie swe żale i nienawiść do komunistycznego reżimu w Polsce.

W liście tym Sykowiak przedstawia swoje dzieje. Należał on do zwolenników Jana Stapińskiego, a następnie do komunikacji Niezależnej Partii Chłopskiej, której przywódcą był Sylwester Wojewódzki, chcąc spróbować życia w socjalizm „raju”, wyjechał do Rosji, gdzie został przez NKWD zamordowany. Sykowiak w czasie wojny był wywieziony do Niemiec, skąd wrócił do Polski w 1946 r. Jak sam pisze w liście do Ignara wierzył wówczas, że: „wracając do mojej Ludowej Polski”. Cóż się jednak okazało? Sykowiak, komunikując przed wojną chłop z Tarnobrzegskiego, po przeżyciu kilku lat w komunistycznym raju w Polsce, stał się zaciętym wrogiem komunizmu. Według niego, to co jest w Polsce nie jest nawet komunizmem, ale ordynarnym imperializmem socjalistycznym — tak pisze: „prawdziwi komuniści, jak Gomulka i inni, siedzą dziś w więzieniu”.

Tow. Ignara nie chce dyskutować z Sykowiakiem na temat wymiany pieniędzy w Polsce, ale jak się można domyślić, owego Sykowiaka wygrał Ignara o całość i złośliwie metody reżimu, który deklamuje codziennie o „władzy ludowej w Polsce”, lud ten, za pomocą periodycznych wymian waluty, okrada i wyzyskuje stokroć gorzej od najgorszych wyzyskiwaczy kapitalistycznych.

Z tak zwaną „walką klasową na wsi” Sykowiak rozprawia się prosto i jasno. Skoro obszarom została odebrana ziemia, a na tak zwanych kulaków nałożono ogromne ciężary i podatki — nie ma więc na wsi żadnych bogaczy, lecz są sami nędzarze. „Podkaszano chłopca, — pisze dalej Sykowiak — bo chodzi tu o skłócenie chłopów między sobą, a wiemy, że skłócenia można łatwiej rządzić”.

Dalej p. Sykowiak pisze: „Mimo, że przemysł silnie się rozradował, to nam wszystkim coraz bardziej brak, bo oni (to jest Związek Sowiecki) nam wszystko zabierają celem przygotowania się do nowej wojny”.

Ta, wszystkim Polakom, znana prawda, doprowadziła Ignara do wściekłości. Z pianą na ustach rzuca się na biednego Sykowiaka, wyzywając go od „podlegaczy wojennych”, „najemników imperialistycznych”, „targowiczów”, „pacholików hitlerowskich”, „narzędzi bankierów” itp. Wreszcie tow. Ignara gnani Sykowiaka słowami: „Wasze wnioski są fałszywe, plugawie, obrażające naród polski, jak i wielkiego naszego sojusznika — Związku Sowieckiego. Wy usiłujecie na wszelki sposób podrywać naszą przyjaźń z wielkim narodem radzieckim”.

Sykowiak dobrze wie, że nie tylko nie obraża narodu polskiego, ale myśli podobnie jak miliony ludzi w Polsce, jęczących w socjalistycznym jarzynie. Natomiast tak jak Ignara wysłał tylko agent UB i sowieckiego N. K. W. D. O przyjaźni pseudo-sowieckiej nie może być mowy, skoro jeden gnębi, wyzyskuje, okrada i okupuje, a drugi musi nosić to wszystko jak niewolnik.

Określenie „targowiczania” może się odnosić tylko do tow. Ignara, bo to nie Sykowiak, ani chłop polscy, ale różne Ignary zaprzeczają Polskę Rosji.

W jednym z dalszych ustępów swego listu Sykowiak pisze: „Przyznacie obywateli, że Polska jest 17. republiką sowiecką, a nie żadną niepodległą Polską, a wszystkie rozkazy idą z Moskwy”. Tak dzisiejsza rzeczywistość w Polsce określa i ocenia chłop z Tarnobrzegskiego. Wprawdzie tow. Ignara próbuje zaprzeczać, a nawet zaklina się, że tak nie jest, ale wywody jego płaczą mu się i nie mu nie wychodzi, bo najwidoczniej sam nie wierzy w to co pisze. Próbuje on opowiadać różne bajeczki o rzekomej rozmowie z żołnierzami sowieckimi pod Radomskiem, co chociażby było prawdziwe, nie pokrywa się z tym co nastąpiło później i co jest dzisiaj. Dlatego to tow. Ignara próbuje wygrać się zapewnieniami żołnierzy sowieckich, że po pobliżu Niemców wrócił do Rosji, a nie wspomniał ani słowem o tym, ile tysięcy oficerów sowieckich jest dziś w tak zwanym wojsku polskim. Dlatego nie mówi, że nawet w ZSL (Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym) gdzie tow. Ignara jest wiceprezesa, sowieccy generalowie, jak Popławski są członkami i posłami do sejmu.

Język jakim operuje tow. Ignara jest ten sam jakim mówią Bierut, Berman, Zambrowski, czy inni najucielni Kremla. Tylko, że przez głupotę Ignara często nie panuje nad sobą. Powiada on np. że w tym etapie kulaków się jeszcze toleruje, ale że zostaną oni wszyscy zniszczeni. Nie jest to wprawdzie żadna nowina dla chłopów polskich, którzy wiedzą, choćby z doświadczeń sowieckich, do czego dąży komunizm, ale inni agenci Moskwy o tym tak wyraźnie nie mówią, jak to robi tow. Ignara. Dostanie za to zapewne przynajmniej nagane z Politbiura, a „przedwczesne odkrywanie planów państwowych”.

W swym artykule tow. Ignara dużo miejsca poświęca obronie Sowieców. Próbuje on oczyszczać Moskwę ze zbrodni katyńskiej jakby już zapomniał co sam jeszcze w 1945 roku twierdził, że Katyń to dzieło Kremla.

Dziś tow. Ignara stał się tak gorliwym obrońcą komunizmu i reżimu warszawskiego,

Dawny zamek obronny Ostrogskich dla dygnitarzy reżimowych

Warszawa. — Tajemniczo to była budowla, która dawniej się tu znajdowała oraz istniejąca do dziś potężny bastion obronny z wielkim labiryntem lochów.

Bastion, a na nim zamek, wzniesł w końcu XVI wieku Janusz Ostrogski, który ten zespół obronny połączył — według legend — obrymym łańcuchem lochów podziemnych z zamkiem ks. Mazowieckich. Rola strategiczna tego zespołu była oczywista — od północy wspierał go zamek królewski, od południa zaś zamek mazowiecki. Wszystkie trzy budowle, ulokowane na szczycie skarpy wsielanej, broniły przed wschodem rzeką i wysokim wzniesieniem jej brzegów.

Najistotniejszą częścią budowli, o której piszemy, jest potężny bastion, składający się w planie niejako z dwóch części — wielkiego bloku prostokątnego 125x45 m, w kierunku północ-południe, oraz wysuniętego w kierunku wschodnim bloku w formie ścietego stożka. Całość bastionu, znajdująca się na silnie pochylonym terenie skarp, jest sztucznym masywem, który wyróżniające różnice poziomów pełnił równocześnie rolę obronną oraz stanowił fundament dla znajdującej się na nim budowli zamkowej. W historii Warszawy bastion ten nie miał jednak okazji odegrać żadnej roli militarnej, gdyż budowla zamkowa nie została zakończona.

Blisko 100 lat po budowie tego założenia inni już właściciele zlecieli najwybitniejszemu architektowi XVII wieku Tylmanowi Gamerskiemu budowę rezydencji pałacowej na miejscu niedokończonych i zniszczonych już budowli zamkowej. Rezydencja została zaprojektowana jako dwa budynki usytuowane przy dwóch krańcach prostokątnego tarasu bastionu oraz wielkiego gmachu pałacowego, cofniętego na piaszczynę stożka. W ten sposób miało powstać wielkie, jedno z najpiękniejszych zespołów pałacowych Warszawy, podobne do pałacu Bruehla — również dzieła Tylmana. Śmiały ten i piękny projekt nigdy jednak nie został zrealizowany w całości. — Pałac, który dziś widzimy na szczycie bastionu przy ulicy Tamka, jest właśnie jednym z dwóch bocznych pawilonów i jedynym z

że posuwa się do denuncjacji nazywając Sykowiaka „przeszkolonym i płatnym szpiegiem oraz sługą Mikołajczyka”. A nie tak dawno jeszcze, bo w 1945 r. gdy Osóbka-Morawski do współpracy do współpracy w rządzie, obiecując mu wicepremierstwo, a Gomulka obiecywał mu nawet premierstwo — Ignara opowiadał wówczas krótko i jasno: „Nie chce być narzędziem i sługą Moskwy”. Po paroletnim towarzyszeniu Ignara zmienił zdanie. — Poszedł na służbę Kremla i to w roli podziemnego agenta i stara się służyć jak najwierniej. Natomiast wszystkich „innych” którzy nie chcą być w jego służbie, chce likwidować jako szpiegów.

Tow. Ignara próbuje też straszyć chłopów polskich sanacją, chociaż wiadomo, że czasy sanacyjne minęły bezpowrotnie. Skoro o tym wspomina, to warto zaznaczyć, że jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności wielu z najbliższych kolegów i przyjaciół Ignara za sanację siedziało w więzieniu i wielu z nich dziś także siedzi — a Ignara sanacja jakoś nie rusza.

Tow. Ignara roni dziś krokiłde łzy, że nie wolno było w Polsce przed wojną czytać prasy komunistycznej, a sam wyrzucił ze Związku Młodzieży Wiejskiej podejrzanych o komunizm członków, wskazując niejako policji kogo należy aresztować. Podręczaną mu prasę komunistyczną wówczas niosł czyli a dziś płacze że nie wolno mu jej było czytać.

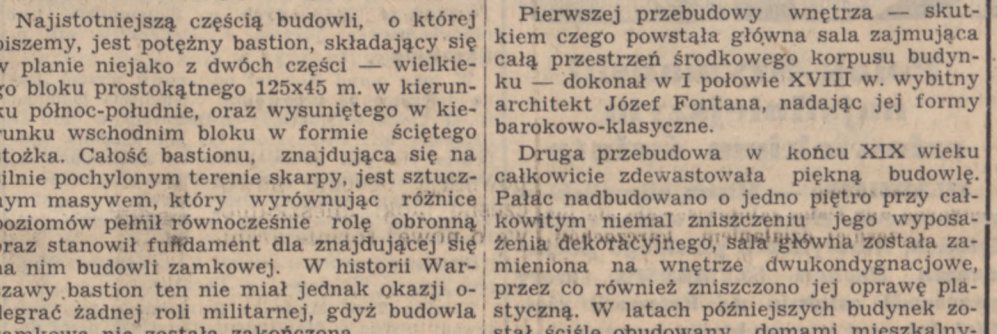
Tow. Ignara doskonale wie, że jego wszystkie wycyny zapisane są w kartotece Politbiura sowieckiego, i dlatego tak wielkie służby sowieckim bojąc się aby go nie spotkał los jego byłego protektora gen. Spychalskiego.

Chłopi o tych tarapatkach tow. Ignara dobrze wiedzą i dlatego z politowaniem patrzą na jego rolę, jaką odgrywa przy Bierucie. A na Ignara wywody odpowiadają przysłowiem: „Ubrał się diabeł w ornat i ogonem nie mszę dzwonił”.

Przygody Rafała Pigulki

Hej! Na bal się wybierają, Piękne stroje przymierzają, Raf i Basia Pigulkowa, Para małżeńską wesołowa...

Basia w sukniach ot przebiera, I przed lustrem kwasiła gdera, A nasz Rafał, znany z szyku, Zamknięty w swoim pokoitku, Bogacz — wożny ambasady, Ścisłe trzyma się zasady, Laniuszkowa ma do wyboru, Nie potędydzi się ubioru...



Wesła do domu nienawistnego Hardinga w zupełnie wyraźnym celu. Pragnie zdradzić przyjaciółkę. Adelaida zapalała złością. Jej oczy, szare, bezdenne doły, wyrażały ogromną nienawiść i wściekłość. Zdrada! Adelaida nie zamierzała składać broni. Postanowiła zacekać obok domu Hardinga na Nory, by móc się z nią rozprawić. Stała w bramie niewielkiego domu i cierpliwie czekała na towarzyszkę.

Musi ją spotkać! Musi zażądać satysfakcji. Nie należy mieć litości dla takiego fałszywego robaka. Adelajda zmusiała siebie do spokoju. Chwile miały jedne po drugich w szybkim tempie. Już wiele czasu upły-

nęło, a Nory dotąd nie widać. Co tam tak długo robi w tym gmachu? Wtem! — Nareszcie! Drzwi ogrodu się otwarły, a w nich ukazała się postać Nory Lanc. Ale co to znaczy? Nora nie była sama. Za nią szło dwóch starszych panów, którzy jakos dziwnie wyglądali. To widocznie są urzędnicy, bo mają takie groźne miny. Adelajda wsunęła się głębiej w bramę. Nie chciała być rozpoznana. Usłyszała głos jednego z odzwieranych domu Hardinga. — Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na ziemię i struga krwi wytrysła z jej ust. Usłyszała obok siebie głos komisarza. (Ciąg dalszy nastąpi)

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na ziemię i struga krwi wytrysła z jej ust. Usłyszała obok siebie głos komisarza. (Ciąg dalszy nastąpi)

Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na ziemię i struga krwi wytrysła z jej ust. Usłyszała obok siebie głos komisarza. (Ciąg dalszy nastąpi)

Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na ziemię i struga krwi wytrysła z jej ust. Usłyszała obok siebie głos komisarza. (Ciąg dalszy nastąpi)

Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na ziemię i struga krwi wytrysła z jej ust. Usłyszała obok siebie głos komisarza. (Ciąg dalszy nastąpi)

Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na ziemię i struga krwi wytrysła z jej ust. Usłyszała obok siebie głos komisarza. (Ciąg dalszy nastąpi)

Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na ziemię i struga krwi wytrysła z jej ust. Usłyszała obok siebie głos komisarza. (Ciąg dalszy nastąpi)

Auto policji? A ten tytuł, panie komisarzu. Czyżby nie udał się cały plan Nory Lanc? Adelajda usłyszała dalszy ciąg rozmowy. — Dziękuję uprzejmie panu za pomoc. Zaraz pojedziemy na północne przedmieście i rozprawimy się z przyjaciółką tej oto kobiety. Wpadnie w naszą sieć, a z niej już się tak trudno nie wypląca.

Adelajda zbladła na twarzy. Zimny pot oblał jej czoło. Na północne przedmieście! Po chwili nadjechało auto policyjne, by zabrać ze sobą Norę Lanc i obu urzędników. Nastąpiło chwilowe zamieszanie z czego nie omieszkała skorzystać Nora. Zaczęła uciekać wzdłuż ulicy. Rozpoczął pościg. Nora zebrała w sobie wszystkie siły i wyładowała je w tym biegu. Jej serce biło w szybkim tempie, a płuca poczęły dotkliwie kłuć. Oddychała całym ustami. Nora na nic nie zważała. Biegła ciągle naprzód z jedną jedyną myślą: chciała być wolną i móc żyć. Ma w torebce pięć tysięcy marek, które dał jej Deiring w zamian za otrzy-

maną tajemnicę. Pieniądze pozostały w jej posiadaniu. Pięć tysięcy marek! To dość wielka suma. Starczy na długi przeciąg czasu i pomoże Norze leczyć się. Będzie zdrowa. Byłoby nie wpaść obecnie w ręce policji. Nora miała w tej chwili jedno pragnienie. Być wolną, wolną! Ma pieniądze w kieszeni i będzie mogła wyjechać do jakiegoś sanatorium. Pieniądze — Nagle drgnęła z przerażenia. Gdzie jej torebka? Wszak tam leżą pieniądze. Ręce były puste. — Torebka pozostała w pokoju starego Deiringa. Wszystko przepadło — wszystko! Ucieczka nie ma już żadnego celu. Co uczyni bez grosza przy duszy? Siły poczęły opuszczać słabe i wątłe ciało Nory Lanc. Brak torebki przyćmiła całą światłą przyszłość. Runęła na zi

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Cieżarówka najechała pod Calais 4 osoby Jedna osoba zabita, trzy ranne

Calais. — Samochód ciężarowy, który jechał z Calais do Dunkierki, najechał tuż za miastem Calais na grupę przechodniów. Samochód uderzył najpierw w dwie dziewczyny, lat 15 i 17, z których jedna zabiła, druga pokaleczyła. Następnie najechał na parę naczelników, którzy ciężko zostali okaleczeni. Stan rannych, których przewieziono do szpitala, jest groźny. Szofer, sprawca nieszczęścia, zbiegł i ukrył się. Policjanci odnaleźli go jed-

nak i aresztowali. Jest nim 24-letni Vanbelle z Oye-Plage, gdzie jego matka posiada składnicę sprzedaży węgla. Osoba, która została zabita, to 17-letnia panna Ginetta Landry, rannymi zaś są: 19-letni Gustaw Bourdon, Dominika Herrewyn, lat 25 i 15-letnia Teresa Landry, siostra zabitej. Wypadek ten i postąpienie kierowcy, wywołały w Calais wielkie poruszenie i oburzenie.

Otwarcie w Lens

wystawy obrazów malarzy niezależnych
W sali miejskiej na Placu Roger Salengro, odbyło się w obecności władz miejskich, uroczyste otwarcie dorocznej wystawy obrazów artystów-malarzy. Mera miasta Lens p. dr. Schaffner, reprezentował zastępcą jego p. Albert Dupire. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Stowarzyszenia p. Soriaux. Wystawa będzie otwarta do 16 listopada w godzinach od 14-iej, w niedzielę i święta od 9-iej.

UWAGA CHOROZY!

Dr. H. LYZINSKI — 46, Rue Gambetta, LENS, przyjmując chorych codziennie, ale tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tylko na „rendez-vous“.

Sześcioletnie dziecko wypadło w Lens z mieszkania na pierwszym piętrze

LENS. — Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w rodzinie Rosolow zamieszkałych w Lens przy ulicy Claude Bernard. W czasie gdy matka rodziła, pani Rosolowa porzuciła w mieszkaniu, 6-letni jej synek, wychylając się przez okno położyć na pierwszym piętrze, stracił równowagę i runął na ziemię. W uderzeniu tym doznał pęknięcia czaszki i lekarz dr. Montagne, który został wezwany przez rodzinę, przewiózł małego niewzbrojnie do szpitala. Stan małego Rosolosa jest groźny.

Rumiński, Kopaczewski, Cisowski i Curyl w drużynie Francji A przeciw Irlandii Półn.

PARYŻ. — W poniedziałek wieczorem ogłoszono skład reprezentacji piłkarskiej Francji, która w dniu 11 listopada walcząca będzie na dwóch frontach. FRANCJA A w Paryżu przeciw Irlandii Północnej, Francja B w Tuluzie przeciw Szkocji B. Wiadomość ta, po ostatnich polemikach prasowych na temat, czy utrzymać Baratte'a w zespole Francji A, czy zastąpić go młodszym Ujlakim, była oczekiwana z niecierpliwością. Potwierdziły się przypuszczenia grupy dążącej do odmłodzenia składu i popierającej kandydaturę UJLAKIEGO, który do Wiednia nie mógł wyjechać wskutek choroby. Ujlaki zatem zagra w zespole A. Baratte przechodzi do rezerwy.

Znalazł jednak miejsce w tej reprezentacji, młody CURYL z Sète, tak że będzie grał polskiego pochodzenia w reprezentacji Francji A wroczącej do czterech i obejmującej Rumińskiego w bramce, Kopaczewskiego, Cisowskiego i Curyla w ataku. Tak Kopaczewski jak Curyl grać będą na skrzydłach, Cisowski na środku ataku. Obecność aż czterech graczy polskiego po-

chodzenia w tej reprezentacji świadczy o wielkich zaletach reprezentowanych, przez polski element w piłkarstwie francuskim, co już niejednokrotnie podkreślała cała francuska prasa sportowa. A oto skład FRANCJA A na mecz przeciw Irlandii: Bramkarz — RUMIŃSKI (Lille); obrońca — GIANESSI (CORT), JONQUET (Reims), MARCHE (Reims); pomoc — PENVERA (Reims) i BONFACI (Nicea); atak — KOPACZEWSKI (Reims), UJLAKI (Nimes), CISOWSKI (RC Paryż), STRAPPE (Lille) i CURYL (Sète). Rezerwa: COLONNA (Stade), BARATTE (Lille), ALBANEI (Havr).

Reprezentacja FRANCJI B przeciw Szkocji B: Bramkarz — REMETZ (Metz); obrońca — DELEPANT (CORT), GARRIGA (Bordeaux), PLEMEJUNG (Tuluza); pomoc — GAULAN (Stade), FERRY (St-Etienne); atak — DELADERE (Nancy), PIANTONI (Nancy), SANIER (Havr), VINCENT (Lille) i MEANO (Reims). Rezerwa: VILLENAVE (Bordeaux), WALORYZEK (Havr) i LOUIS (Lens).

Kopia ta pozostanie własnością Nicei

Drużyna piłkarska O. C. Nice, która zdobyła w ubiegłym sezonie Puchar Francji, była w poniedziałek przyjęta w siedzibie Francuskiej Federacji Piłkarskiej, w której wręczono jej kopie Pucharu, który zdobyła, gdyż sam główny przedmiot jest nagrodą przechodnią. Kopia pucharu pozostanie własnością Klubu, i będzie świadczyła o jego wielkim wyczynie w roku 1951. Gracze, którzy uczestniczyli w grze, otrzymali na pamiątkę tego meczu, brelok. Na zdjęciu zespół nicejski przy szampanie i z kopią pięknego pucharu.



(Foto: Record)

Jak Humez pokonał Hairstona?

Paryż. — Około 15.000 widzów zgromadziło się tego wieczoru w paryskim Pałacu Sportowym. Przybyło nie było zawodników, gdyż walka od pierwszej do ostatniej rundy trzymała ich w napięciu. Była to walka, w której każdy z przeciwników wydał maksimum z siebie. I jeśli obaj zawodnicy reprezentowali najwyższą klasę, to porównując zalety obu stwierdzamy, że to porównanie wypada na korzyść Humeza. Był szybszy, bardziej zdecydowany, lepiej się orientujący niż Hairston. Przewidywano zwycięstwo jego był w pełni uzasadnione. 1. runda. — Humez z uderzeniem gonii ataje się zaraz agresywny. To z lewej, to z prawej atakuje przeciwnika, który w postaci wycofującej stara się wysondować w obserwacji słabe strony Francuza. To sprawa, że runda kończy się zwycięstwem Humeza. 2. runda. — Hairston przystępuje do ataku. Ma kilka piękných i celných uderzeń. Humez jednak nie pozostaje dłużny. Wynik rundy nierozstrzygnięty. 3. runda. — Hairston jak i Humez zwiększają częstotliwość uderzeń. Każdemu z zawodników udało się kilka ładnych lewo-sierpowych uderzeń. Hairston zapomina o kryciu, w ten sposób ułatwiając zadanie Humezowi, który zbiera znowu punkty. 4. i 5. runda. — Humez jest odważniejszy,

bije się lepiej, lepiej osłania i mimo, że Hairston staje się agresywniejszy, wygrywa obie rundy na punkty. 6. runda. — Hairston atakuje. Silne jego uderzenie w podbródek, zaciemnia na moment oczy Humezowi. Wykorzystuje to Amerykanin i wygrywa rundę. 7. runda. — Humez stara się nadrobić stracone punkty w poprzedniej rundzie. I o to z początku rundy Hairston jest lepszy, pod koniec panuje już Humez. Amerykanin ratuje się ucieczką w linię. Humez wygrywa rundę. 8. i 9. runda. — Obaj zawodnicy zdają sobie sprawę, że to runda decydująca o zwycięstwie. W 8-jej walka jest więcej zwarta. Humez „uppercutami“ wywalca sobie punkty. Walka jest nieźle zmęczona. Runda ta jak i następna kończy się zwycięstwem punktowym Humeza. 10. runda. — Zawodnicy przybierają zrazu postawę wycofującą. Humez jest tym, który pierwszy przystępuje do walki. Lewym sierpowym podrywa przeciwnika i zmusza go do wycofanej akcji. Obaj boleczerzy walczą w walce zwartej. Pod koniec rundy znów na nich już przeważa Humez, który zdaje sobie sprawę, że prowadzi ją na punkty, gra na zwłokę. Gdy runda się kończy, sędzia, wśród radości widzów, ogłasza Humeza zwycięzcą spotkania.

Niezwykła sprawa w Roubaix... ..Niewiasta uchodząca za wdowę

ROUBAIX. — Niewiasta i zarazem przykra sprawa dotknęła wdowę pani Paulin z Roubaix i jej dwoje dzieci, z których jedno liczy 30, drugie lat 25. P. Piotr Paulin, mąż kobiety i ojciec tychże dzieci, zombilizowany w roku 1939, pozostał różnie bez wiadomości. W roku 1940, gdy kraj już był okupowany, kobieta pochwalała z dep. Yonne, wyszła poszukiwaną za mężem. Te, mimo jak najdalej idącej pomocy władz prefekturalnych, nie daly żadnego rezultatu. Paulin pozostawał na liście zaginionych. Dzień po dniu, miesiąc po miesiącu upływały i Paulinowa pozostawała bez wiadomości o mężu. Niespodzianie po wojnie otrzymała z Ministerstwa B. Komendantów powiadomienie, że mąż jej aresztowany przez Niemców jako członek Ruchu Oporu, został wywieziony do Dachau i zginął w obozie koncentracyjnym wskutek złego obchodzenia się z nim. Pani Paulin przywdziała żałobę. Ubiegłego roku, podczas starań o specjalny dodatek jaki przyszanawo wdowom po deportowanych, władze wyszły dochozdnia i skonstruowały ostatnio — co niewiele zostało zakomunikowane — że mąż jej nie zmarł w Dachau, lecz w roku 1939 w Chemilly sur Yonne, gdzie popełnił samobójstwo. Czyn ten przypisuje się utracie równowagi zmysłów jaką nabył Paulin przez dłuższy pobyt w obozie w Dachau. Tak więc pani Paulin, która przez szereg lat uchodziła za wdowę po wojskowym zmarłym w obozie koncentracyjnym w Dachau, stała się za jednym zamachem wdową po samobójcy.

Komunikat Polskiego Związku Internacjonalnych i Deportowanych Politycznych
Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu członków Związku, że wale zebranie Związku odbędzie się w sali bibliotecznnej Domu Kombatanta w Paryżu, przy ulicy Legendre, 20 i rozpocznie się o godz. 15-iej. Zaznaczamy, że prawo głosu na zebraniu mają członkowie nie należący w opłaceniu składek członkowskich. Koleżki, którzy mają zaopiniować, proszeni są o uiszczenie składek przed wstąpieniem, przesyłając należną kwotę na cześć pocztą nr 6547-96, Parys, adresując: Union Pol. des Anc. Detenus et Deportés — 34, Rue Truffaut, Paris 17.

Komitet Tow. Miejsc. w Sallaumines bierze udział w odsłonięciu pomnika sp. Tygrysa w Montigny-en-Ostrevent
W niedzielę 21. br. odbyło się zebranie Kom. Towarzystw Miejscowych w Sallaumines, pod przewodnictwem prezesa J. Mellera w sali p. Biernackiego. W toku obrad Komitet postanowił wysłać liczącą delegację na odsłonięcie pomnika sp. Tygrysa w Montigny-en-Ostrevent w dniu 11 listopada br. Urzystosuje to, jak wiadomo, odbędzie się pod przewodnictwem ambasadora A. Verdier, z udziałem generała Fayard, któremu w czasie wojny podległy dwie polskie jednostki z wojskowego Ruchu Oporu, kierowanego przez gen. Daniela Zdrojewskiego. General Fayard jest obecnie Komendantem Wyższej Szkoły Wojskowej w Paryżu. Komitet Tow. Miejsc. w Sallaumines reprezentowany będzie w Montigny-en-Ostrevent przez delegację Inwalidów Wojennych z prezesem Mellerem i p. Sobieskim na czele, przez przedstawicieli B. Wojskowych z p. Brylewskim, przez delegację Szkoły z p. Kowalskim na czele, przez reprezentantów Bractwa Kurkowych z prezesem Szymankim na czele; ponadto wyjadą przedstawiciele Oddziału ZUPRO, Kola Śpiewu, P.S.L. oraz delegacja francuskiego Ruchu Oporu z p. Plumar na czele. Wszystkie wspomniane stowarzyszenia proszone są o wystąpienie na uroczystości w Montigny-en-Ostrevent w dn. 11 XI. swoich pocztów standardowych. Niech w tej uroczystości polskie organizacje zmanifestują swój udział, oddając hołd temu, który złożył życie, walcząc na terenie Francji z hitlerowskim najazdem. J. Meller — prez.

Polak Szymański najsilniejszym czwódkiem świata

FILADELFA. — Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów w wadze ciężko-łokłędki, Amerykanin polskiego pochodzenia Norbert SZYMAŃSKI, który przeszedł ostatnio do kategorii ciężkiej, dokonał niezwykłego wyczynu — bijąc rekord świata w podnoszeniu ciężarów. Szymański dźwignął 185 kg, bijąc oficjalny rekord świata Davisa o 3 kg w grupie amatorskiej, a w grupie zawodowej o 2 kg 500. rekord Francuza Rigouloa. Tytuł mistrza świata przeszedł z Francuza na Polaka, jednak dopiero po 25 latach. To świadczy najlepiej, jak wyrównany był rekord Rigouloa, i jak wielki musiał być wysiłek SZYMAŃSKIEGO.

O mistrzostwo piłkarskie Belgii

I Liga Państwowa	
Beeringen F.C. — Tilleur F.C.	1-1
S. Anderlechtosis — Standard Ol.	6-1
Ol. C. Charleroi — Antwerp F.C.	3-0
Daring C.B. — Rac. Gand	4-1
Un. St-Gilloise — Berchem S.P.	2-0
F.C. Liegeois — A.S. La. Gand	4-2
R.A.C. Mechelen — Beerschot AC	2-2
F.C. Malinois — Charleroi S.C.	3-1
Tabela	
1) F.C. Malinois: 14 punktów; 2. R.C. Mechel. i SC Ander. 11 pkt.; 4) Standard CL F.C. Liegeois, 10 pkt.; 5) Charleroi S.C.: 9 pkt.; 7) Berchem S.P.; Beeringen F.C. i Union St-Gilloise: 8 pkt.; 10) Beerschot A.C. Tilleur F.C. i Daring C.B.: 7 pkt.; 13) La. Gandtoise: 6 pkt.; 14) Antwerp F.C. i O.C. Charleroi: 5 punktów.	

O mistrzostwo piłkarskie Anglii

I Liga	
Cardiff City — Blackpool	2-2
Burnley — Portsmouth	3-2
Liverpool — Wolverhampton	2-1
Manchester — Sunderland	2-0
Middlesbrough — Charlton	1-0
Newcastle — Derby County	1-0
Preston — Bolton W.	2-2
Sheffield W. — Chelsea	1-0
Stoke City — Aston Villa	1-4
Tottenham — Manchester U	1-2
West Bromwich — Arsenal	2-0
II Liga	
Birmingham C. — Barnsley	3-1
Bury — Sheffield U.	0-4
Fulham — Everton	3-0
Leeds U. — Hull City	3-1
Leicester — Doncaster	4-2
Luton Town — Lincoln	4-0
Notts County — Swansea	3-4
Plymouth — Blackburn	3-1
Rotherham — Black Por	2-3
Southampton — Huddersfield	0-2
West Ham — Brentford	3-1

Mistrzostwa Europy w boksie odbędą się w Warszawie

Mistrzostwa Europy w boksie odbędą się w Warszawie w dniach 17 — 24 maja. W latach 1949 (Oslo), oraz 1951 (Mediolan), mistrzostwa odbyły się na otwartych stadionach. AIBA jednak powziła decyzję, aby następne mistrzostwa rozgrywane w halach. A więc turniej odbędzie się w Hali Mirowskiej, która będzie przerobiona, aby zwiększyć liczbę miejsc z 4.700 do 5.700.

Rozpoczęcie roku akademickiego na Uniwersytecie Kat. w Lille

We wtorek dnia 4 listopada, Msza św. w Kaplicy uniwersyteckiej, odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Katolickim w Lille. Przemówienie powitalne wygłosił Rektor Uniwersytetu, kazanie ks. Brien z Paryża na temat „Bóg jest żywy”. Wykłady na Uniwersytecie oraz w przynależnych doń instytutach rozpoczyna się w śróde.

BARLIN. — (Pomyślny wynik egzaminu studenta polskiego). — Pan Leon TEPPER, syn właścicieli piekarni z Barlin, wdowy pani Tepperowej, student na wydziale medycznym Uniwersytetu Państwowego w Lille, złożył z pomyślnym wynikiem egzamin z trzeciego roku i konkurs „externatu”. Panu Tepperowi gratulujemy i życzymy pomyślności w dalszych studiach.

Zmęczeni i przepracowani

nie czekając aż do zupełnego wyczerpania. Zatrzymuje w regularnych okresach małą szklankę wzmacniającego i ułatwiającego trawienie, środka

PEPTO-FER

Doktora JAILLET
Do nabycia we wszystkich aptekach.
(VISA 1758 P. 27.341)

Do polskich członków Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent

Podaje do łaskawej wiadomości, iż z kasy pomiarnej została wypłacona p. Marii Kaszyńskiej suma 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) jako wyparcie pomiarne z powodu choroby męża jej. 4. listopada br. Urzystosuje to, jak wiadomo, odbędzie się pod przewodnictwem ambasadora A. Verdier, z udziałem generała Fayard, któremu w czasie wojny podległy dwie polskie jednostki z wojskowego Ruchu Oporu, kierowanego przez gen. Daniela Zdrojewskiego. General Fayard jest obecnie Komendantem Wyższej Szkoły Wojskowej w Paryżu. Komitet Tow. Miejsc. w Sallaumines reprezentowany będzie w Montigny-en-Ostrevent przez delegację Inwalidów Wojennych z prezesem Mellerem i p. Sobieskim na czele, przez przedstawicieli B. Wojskowych z p. Brylewskim, przez delegację Szkoły z p. Kowalskim na czele, przez reprezentantów Bractwa Kurkowych z prezesem Szymankim na czele; ponadto wyjadą przedstawiciele Oddziału ZUPRO, Kola Śpiewu, P.S.L. oraz delegacja francuskiego Ruchu Oporu z p. Plumar na czele. Wszystkie wspomniane stowarzyszenia proszone są o wystąpienie na uroczystości w Montigny-en-Ostrevent w dn. 11 XI. swoich pocztów standardowych. Niech w tej uroczystości polskie organizacje zmanifestują swój udział, oddając hołd temu, który złożył życie, walcząc na terenie Francji z hitlerowskim najazdem. J. Meller — prez.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam niniejszym odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Ważna sprawa w Montigny-en-Ostrevent

Ja, niżej podpisaną, potwierdzam odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacony mi przez Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent, jako wyparcie z powodu śmierci męża sp. Antoniego Kaszyńskiego, z którego wyparcie ja, żona, mam prawo do wyparcia w całości. Peł. Musielakowa — prezeska.

Epilog zbrodni w Juvigny (Marne)

Marceli Collard i Marcelina Lequeux stanęli przed sądem przysięgłych
REIMS. — Pierwsza z szeregu ważnych rozpraw przed sądem przysięgłych dep. Marne, rozpoczęła się w poniedziałek procesem przeciw Marceliemu Collardowi i jego kochance Marcelinie Lequeux. Mężczyzna jest oskarżony o zabójstwo męża Lequeuxowej, niewiasty o współzabójstwo. Czytaj pierwszy dzień rozprawy, w którym przesłuchano szereg świadków z Juvigny, wykazał ohydę z jaką postąpił kochanek, Mężczyzna oskarża kobietę, że go namówiła do tego czynu, oskarżona zaś do żadnej odpowiedzialności się nie przynęga. We wtorek oczekiwane jest przemówienie prokuratora, po czym przemówienia obrońców, których rola będzie bardzo trudna, gdyż przemedytacja zabójstwa została już wykonana.

PARYŻ. — Komitet Opiekunów Pań paryskiego Kola Pol. Zw. Inwalidów Wojennych we Francji złożył w niedzielę 15 października w wielki Dzień Jesienny — który odbędzie się w niedzielę, dnia 9 listopada 1952 od godziny 21-ej do rana, w salach merostwa tej dzielnicy, w Paryżu, 2, Place Baudoyer — metro Hotel de Ville, Dobrowolną orkiestrę — Niepodległości — Bufet własny. Czytaj zysk przeznaczony jest na cele samopomocy inwalidów Kola paryskiego. Apelujeją zatem do społeczeństwa polskiego o gromadzenie wzięcia udziału w tej dobroczynnej imprezie.

Polki

NOYELLES SOUS-LENS. — Tow. Polek im. kr. Jadwigi odbędzie swe kwartalne zebranie w czwartek 6. br. o godz. 16-iej w Ognisku Parafialnym. Zarząd podaje do wiadomości, iż w zeszłym miesiącu zmarły dwaj członkowie. Należy przeto włączyć składkę pomiarne.

LENS 4-ta. — Kola Polek im. kr. Jadwigi odbędzie swe zebranie w czwartek 6 listopada br. o godz. 5 po południu w sali p. Marchewki. O licznym przybyciu członkiń proszą Zarząd.

AVIGNON. — Zebranie Kola Polek im. Emilii Plater odbędzie się w środę dnia 5. br. o godz. 4-jej po poł. w sali Metropol. O licznym udziale członkiń proszą Zarząd.

BILLY-MONTIGNY. — Zebranie Tow. Polek im. Emilii Plater odbędzie się w czwartek 6 listopada o godz. 4.30 w sali patronatu. O licznym udziale członkiń proszą Zarząd.

Członkowie należący do opłaty składek proszą się o uregulowanie takowych, ponieważ będzie to ostatnie zebranie w tym roku.

KSMMP

Komunikat Komendanta Zw. K.S.M.P. we Francji
Ważniadami wszystkich drużyn komendantów okręgowych, że mistrzostwa zwierzkowe ping-pongu odbędą się w dniach 10-11 listopada w klubie Noyelles-Méricourt. Początek rozgrywek o godzinie 14-iej. Apelujeją zatem do drużyn komendantów okręgowych, by do tego dnia ukończyli w swych okręgach rozgrywkę okręgową. W mistrzostwach zwierzkowych biorą tylko udział drużyny mistrzowskie w grach: parami, indywidualnych oraz zespołowych. KOMENDANT ZW.

Uwaga „Seniorzy” K.S.M.P. Noyelles-Méricourt

Upierzejnie zawiadamiamy wszystkich „seniorów” i byłych członków Stow. K.S.M.P. Noyelles-Méricourt, że w przyszłą niedzielę 9 listopada odbędzie się w patronażu Noyelles-Méricourt. Zebranie informacyjne dotyczące wszystkich „seniorów” i byłych członków K.S.M.P. Noyelles-Méricourt. Zapraszamy na powyższe zebranie wszystkich „seniorów” bez wyjątku. Początek zebrania o godzinie 15-iej.

MERICOURT-NOYELLES

MERICOURT-NOYELLES. — Miesięczne zebranie K.S.M.P. z odbędzie się w niedzielę 9 listopada br. w ognisku parafialnym o godz. 15-iej. Udział wszystkich członków jest konieczny. Przy tej okazji zapraszamy wszystkie dziewczęta, które ukończyły szkołę, aby wstąpiły w nasze szeregi. Niech to będzie jeden z wyników naszej misji parafialnej. Czekamy na was. Za Zarząd: Jagodzińska M., prezeska.

P. S. L.

ROUBAIX. — Zebranie Polskiego Stronnictwa Lewego Kola Roubaix odbędzie się w sobotę 8 listopada o godz. 15-iej w sali zebrania, 126, Rue Jean Lebas, przy dworcu. Uprasa się o przybycie członków i sympatki, którzy chcą wziąć udział w wyjeździe do Montigny-en-Ostrevent w dniu 11 listopada. Zgłoszenia i nieobecności członków zarządu ZUPRO w Domu Polskim, 128, Grand'Rue.

Komunikaty K. T. M.

K.T.M. w Troyes (Aube)
Delegacja Komitetu Towarzystw Miejscowych w osobach pp. Kolezka, Procha i Okupnego pojechała w ub. miesiącu księdza Maillot — który odchodzi na zasłużony odpoczynek w swej rodzinnej wiosce. Będąc od 1925 roku profesorem w